



# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 9 ABCDE

Środa, 11 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Nowe rugie pruskie na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich

Niedawno donosiliśmy o wysiedleniu przez władze niemieckie ze Śląska Opolskiego i ziem zamieszkałych przez Polaków w Rzeszy wybitnego działacza polskiego p. **Arki Bożka**. Obecnie donosi „Gazeta Olsztyńska” o nowych rugach pruskich i wysiedleniu dalszych 5 wybitnych działaczy polskich.

Jednym z nich jest wytrwały bojownik o prawa Polaków do języka ojczystego, ks. proboszcz **Melc** ze Starego Koźła w powiecie kozielskim na Śląsku Opolskim, który w grudniu ub. roku otrzymał od „Gestapo” w Opolu wezwanie do opuszczenia swej parafii oraz terenu Śląska w terminie 4 tygodni. Przed otrzymaniem tego wezwania był ks. proboszcz Melc wzywany do Opola, gdzie żądano od niego wprowadzenia więcej nabożeństw niemieckich, na co jednak ks. prob. Melc się nie zgodził.

Z okręgu rejencji olsztyńskiej zaś wysiedlili władze pruskie 4 Polaków. Jednym z nich jest b. długoletni redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, **Wacław Jankowski**, który w lutym 1938 r. skreślony został, po 7 latach pracy dziennikarskiej na Warmii, z listy dziennikarzy niemieckich, co u-

### Zarządzeniem władz niemieckich wysiedleni zostali

#### ze ŚLĄSKA OPOLSKIEGO:

Arka Bożek  
ks. proboszcz Mele

#### z PRUS WSCHODNICH:

Franciszek Barcz z Olsztyna  
Wacław Jankowski z Olsztyna  
Antoni Lorenckowski ze Skajbot  
Reinhold Barcz ze Szczytna  
Jan Dopatka ze Szczytna

niemożliwość mu wykonywanie zawodu. Jest on żonaty i ojcem czworga nieletnich dzieci.

Poza tym wysiedlono z olsztyńskiego obwodu rejencyjnego p. Antoniego Lorenckowskiego ze Skajbot, pow. olsztyński, rodowitego Warmiaka, który całe życie spędzał na ojczystej ziemi warmijskiej.

Jako trzeci wysiedlony został p. Reinhold Barcz ze Szczytna, rodowity Mazur, redaktor i wydawca „Głosu Ewangelijnego”.

Podobny los spotkał rodowitego Mazura p. Jana Dopatkę ze Szczytna.

Wszyscy oni muszą pod groźbą surowych kar opuścić teren w przeciągu 8 dni.

Już w czerwcu ub. r. wysiedlono z terenu olsztyńskiego p. Franciszka Barcza z Olsztyna.

## Napad na konsulat polski na Rusi Podkarpackiej

### Kategoryczne żądania Polski

PRAGA. W poniedziałek o godz. 13 oddział ochotników siczowych, prowadzonych przez swych dowódców obrzucił kamieniami konsulat R. P. w Sevluszu na Rusi Podkarpackiej, wybijając w gmachu szyby.

Zawiadomiona o tym żandarmeria, uchyliła się od pomocy, motywując swe stanowisko służbowym zaabsorbowaniem personelu.

W związku z tym incydem charge

d'affaires R. P. w Pradze złożył w czesko-słowackim ministerstwie spraw zagranicznych kategoryczny protest i zażądał udzielenia satysfakcji zarówno ze strony rządu czesko-słowackiego, jak i ze strony rządu lokalnego Rusi Podkarpackiej.

Charge d'affaires uprzedził przy tym, że żadne połowiczne zadośćuczynienie nie będzie mogło być uznane za wystarczające.

## Śmiertelne strzały do listonosza Mord rabunkowy pod Grudziądzem

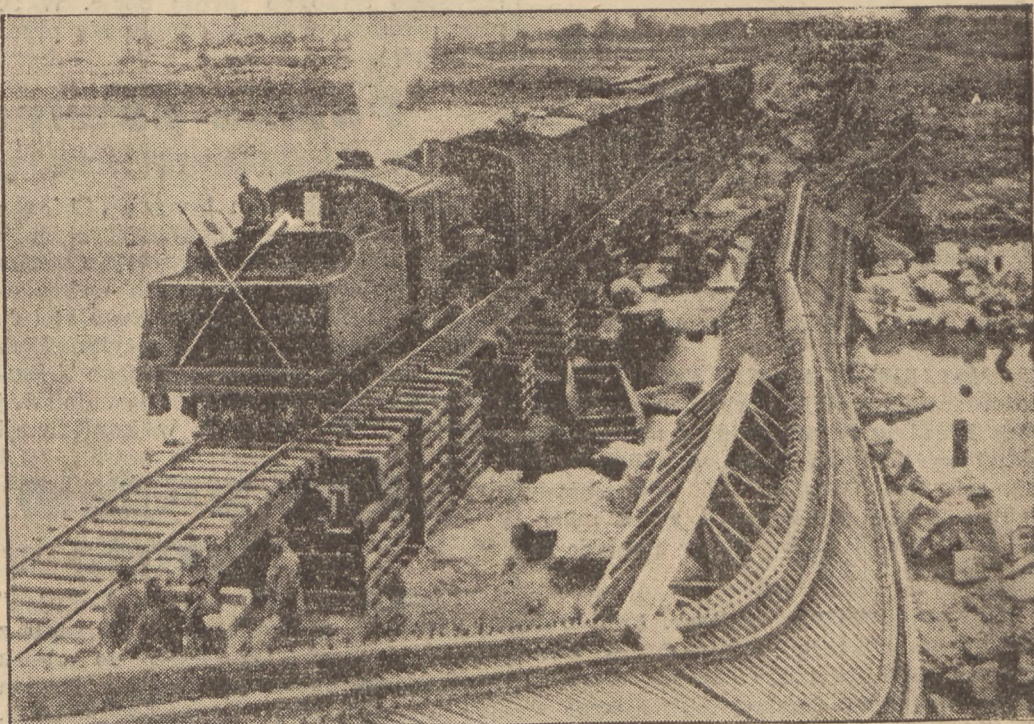
Napady na listonoszów pieniężnych, mimo kilkakrotnych wyroków, skazujących napastników na śmierć, powtarzają się od czasu do czasu na terenie całego kraju.

W ub. poniedziałek dokonano napadu na 23-letniego Tadeusza Henclika, listonosza z Mokrego pod Grudziądzem. Henclik, wracając wieczorem do agentury pocztowej we wsi Mokre, został napadnięty przez niewykrytego dotąd bandytę, który strzelił kilkakrotnie do listonosza, raniąc go w brzuch i piersi. Napastnik skradł ciężko rannemu 60 zł, pistolet, torbę i rower, po czym zbiegł.

Listonosza Henclika przewieziono wkrótce po napadzie do szpitala w Grudziądzu, gdzie zmarł wczoraj nad ranem.

Policja jest na tropie bandyty. Podczas pościgu znaleziono w polu skradzione Henclikowi: torbę, rower i pistolet.

### Z terenu walk w Chinach



Prowizoryczny ten most przez rzekę Hsu musi wojskom japońskim zastąpić most stalowy, zniszczony przez Chińczyków.

## Wariacka jazda pijanego szofera w Bydgoszczy

### pociągnęła za sobą śmiertelną ofiarę

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się ciekawa sprawa sądowa, będąca echem furiackiego wyczynu, jakiego dopuścił się w sierpniu na ulicach Bydgoszczy pijany szofer Armin Klunder. Klunder po przyjeździe do Bydgoszczy po dłuższej nieobecności, spotkał się ze swą narzeczoną i wspólnie z nią upił się. Następnie wsiedli oboje do samochodu. Klunder, całkowicie pijany, w szalonym tempie zaczął jeździć samochodem po najruchliwszych ulicach Bydgoszczy. Na ul. Kr. Jadwigi, jadąc nieprzepisową stroną, Klunder najechał na prowadzącego konie dla wojska Józefa Istka, który został zabity na

miejsku. Konie uległy tak poważnym okaleczeniom, że musiano wezwać raka-rza dla ich dobicia. Po wypadku, Klunder, nie zważając na ofiarę, pojechał w szalonym tempie dalej i przy ul. Garbary znów wpadł na prowadzącego konie Bolesława Jęczyńskiego, kalecząc go bardzo poważnie.

Mimo rozpoczętych natychmiast poszukiwań za szoferem, ujęto go dopiero po kilku dniach. Otrzeźwiałszy bowiem nieco i dowiedziawszy się o śmiertelnych skutkach jazdy, Klunder zbiegł z Bydgoszczy i ukrywał się w okolicy.

Na wczorajszej rozprawie Sąd wymierzył szoferowi 2 lata więzienia.

### „Złota Strzała” do Rzymu

LONDYN. Premier Chamberlain i ministrowie spraw zagranicznych lord Halifax odjechali wczoraj o godz. 11 rano pociągiem „Golden Arrow” do Rzymu. Na dworcu żegnali odjeżdżających sir John Simon i inni ministrowie. Premier Chamberlain nie złożył prasie żadnego oświadczenia.

W chwili odjazdu ministrów, przed dworcem bezrobotni zorganizowali demonstrację. Policja rozproszyła demonstrantów.

### Nalot na stolicę wojenna Czang-Kai-Szeka

SZANGHAI. 19 samolotów japońskich urządziło we wtorek nalot na tak zwaną „stolicę wojenną” Czang-Kai-Szeka Czunghing. Na wszystkie ważne gmachy rzucono bomby.



### Min. Beck na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 10 bm. p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

### Berlin zaprzecza istnieniu tajnego traktatu włosko-niemieckiego

BERLIN. Londyński dziennik „Daily Express” zamieścił na swych łamach tekst rzekomo zawartego pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Włochami tajnego traktatu. W związku z tym, w tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że doniesienia dziennika angielskiego są z gruntu fałszywe, tak że nawet wszelkie zaprzeczenia są zbędne.

### 400 milionów dol. na samoloty domaga się już Roosevelt

WASZYNGTON. W kołach politycznych utrzymują, że prezydent Roosevelt wyda orędzie w sprawie obrony narodowej, domagając się przeznaczenia 360 milionów dolarów na budowę nowych samolotów wojskowych i ponad 40 milionów dolarów na budowę 900 samolotów dla marynarki Stanów Zjednoczonych.

### Szpitala bydgoskie przepelnione

Od kilku dni we wszystkich szpitalach bydgoskich notowane jest wielkie przepełnienie. Szpital na Bielawkach nawet w poważnych wypadkach nie może przyjąć chorych, ograniczając się jedynie do wypadków najcięższych. Maksymalne załudnienie szpitala jest już osiągnięte. Taka sama jest sytuacja w szpitalu Diakonisk, dawnym szpitalu powiatowym i innych. Poważny odsetek chorych stanowią ofiary grypy.

# Na drodze do utworzenia Pom. Rady Gospodarczej

## Konferencja przedstawicieli życia gospodarczego na Pomorzu pod przewodnictwem P. Wojewody Pomorskiego

W związku z zapowiedzianym przez P. Wojewodę Pomorskiego powołaniem do życia Pomorskiej Rady Gospodarczej, wczoraj w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyła się konferencja przygotowawcza do tej Rady.

Na konferencję przybyli przedstawiciele samorządu gospodarczego, terytorialnego, zrzeszeń gospodarczych, bankowości oraz wojska i władz zainteresowanych.

Celem konferencji było omówienie i zaprojektowanie struktury Rady, określenie jej zadań podstawowych oraz przygotowanie najpilniejszych problemów gospodarczych, jakimi ma się zająć Rada na pierwszym posiedzeniu konstytucyjnym.

Obrady otworzył p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przemówieniem, w którym przedstawił doniosłość spraw gospodarczych w życiu państwa i regionu oraz podkreślił konieczność utworzenia Rady Gospodarczej jako ciała opiniotwórczego i jako stałej komórki studiów regionalno-gospodarczych. Przed Radą Gospodarczą rozwiną się — mówił p. Wojewoda — następujące etapy pracy:

- 1) sformułowanie najpilniejszych potrzeb gospodarczych Pomorza,
- 2) ustalenie hierarchii tych potrzeb w harmonii z interesami poszczególnych ośrodków i branż,
- 3) uzgodnienie pomorskiego planu gospodarczego z planem ogólnopaństwowym.

Po przemówieniu Pana Wojewody, rozwinęła się obszerna i wyczerpująca dyskusja, dotycząca struktury Rady Gospodarczej.

W wyniku tej dyskusji wyłoniono ścisły Komitet Organizacyjny do czasu powołania przez pierwsze plenarne posiedzenie Rady stałego Komitetu Wykonawczego. W skład Komitetu weszli: dyr. dr. Józef Kulikowski, jako przewodniczący oraz przedstawiciele Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Koła Miast Pom., Zw. Powiatów i Starostwa Krajowego, tudzież delegat Wojewody. Siedzibą Komit. Org. jest Starostwo Krajowe.

Komit. Org. zlecono zilustrować na konstytucyjnym posiedzeniu Rady, które się odbędzie w kwietniu r.b., obecną sytuację gospodarczą Pomorza z naczyniem planu generalnego najpilniejszych inwestycji; powołać do życia odpowiednie Komisje względnie sekcje, w celu przeanalizowania na pierwszym plenarnym posiedzeniu Rady pewnych problemów kon-

kretnych, które dojrzały już do rozstrzygnięcia w okresie najbliższym (zagadnienia elektryfikacyjne, turystyczne, komunikacyjne itp.) oraz — opracowanie wewnętrznego regulaminu Rady.

Zamykając konferencję, Pan Wojewoda podziękował zebranych za przybycie, oraz

wyraził radość, że pomimo specyficznych trudności zagadnień gospodarczych Pomorza, przemówienia przedstawicieli sfer zainteresowanych były nacechowane nie tylko troską o lepszą przyszłość Pomorza, lecz i głęboką wiarą we własne siły i możliwości pomorskiego regionu.

## Dyktatura nędzy na Rusi Podkarpackiej

PARYŻ. Ostatnie incydenty na granicy Rusi Podkarpackiej i Węgier pobudziły na nowo zainteresowanie prasy paryskiej dla tych kwestyj. „Paris Soir“ w obszernej korespondencji specjalnego swego wysłannika, który bawił w Huszcie i przeprowadził tam wywiady z kierownikami Rusi Podkarpackiej, konstataje ze sceptycyzmem, że ludność Rusi Podkarpackiej w gruncie rzeczy nie interesuje się zagadnieniami

politycznymi i że jedno tylko ma za interesowanie ekonomiczne. W kraju tym panuje bowiem tylko jedna **odwieczna dyktatura: dyktatura nędzy**. Ludność Rusi Podkarpackiej nigdy nie marzyła o żadnej autonomii. Ruś była zawsze ze względów geograficznych zwrócona ku równinom węgierskim i wśród ludności istnieje wyraźna skłonność do przyłączenia się do Węgier.

## Nazwa nie zmieni narodu karpatoruskiego

UNGWAR. Przemianowanie przez rząd Wołoszyna nazwy Rusi Podkarpackiej na „Karpacką Ukrainę“ przyjęte zostało przez społeczeństwo karpatoruskie, jako ośmieszanie się reżimu wobec kulturalnej opinii świata. „Karpatoruskij Głos“ pisze, że tego rodzaju decyzja nie zaskoczyła opinii karpatoruskiej, ponie-

waż tam, gdzie rządy sprawowane są wbrew woli ludności, może działać tylko samowola i terror. Reżim Wołoszyna, opierający się o bagiety czeskie, nie może być trwały, tak samo jak od jego zarządzeń naród karpatoruski nie stanie się ukraińskim — kończy dziennik.

## Walka o jedność duchową młodzieży polskiej

Przemówienie mjr. Galinat szefa oddziału spraw młodzieży OZN

Szef oddziału spraw młodzieży O. Z. N. mjr. dypl. Galinat wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym omówił roczny dorobek ruchu młodo-narodowego O. Z. N. i wskazał cele,

które realizować on będzie w roku bieżącym.

U progu nowego roku ruch młodo-narodowy stawia sobie za zadanie:

- 1) „Walkę o obowiązywanie w życiu społecznym i na wszystkich odcinkach pracy państwowej, która kształtuje młode pokolenie — zasad światopoglądu narodowego.“
- 2) „Stworzenie w uczelniach polskich warunków potęgujących rozwój ducha narodowego i kształcących młodzież do służby Narodowi i Państwu.“
- 3) „Szkolenie i specjalizowanie zawodowe młodzieży i skierowanie ją do czynnego udziału w przebudowie życia gospodarczego.“
- 4) „Walkę z siłami hamulcowymi naszego życia gospodarczego.“



## Idea zjednoczenia narodowego triumfuje na wsi w województwie białostockim

BIAŁYSTOK. W woj. białostockim o-bliczono już wyniki wyborów.

Na ogólną ilość 4.502 gromad — zgłoszono po jednej tylko liście w 3.920 gromadach; w 218 gromadach, wobec unieważnienia nieformalnie zgłoszonych list, pozostało tylko po jednej liście. W 90 proc. gromad wybory odbyły się przez aklamację.

Przeciwko wynikom wyborów zgłoszono na całym terenie woj. białostockiego 84 protesty.

DUBNO. W pow. dubieńskim w 296 gromadach wiejskich, stanowiących 99 proc. ogólnej ilości gromad, zgłoszono po jednej liście kandydatów do rad gromadzkich.

## Polska powinna uczestniczyć w londyńskiej konferencji okrągłego stołu

NOWY JORK. Na łamach „Chicago Tribune“ ukazał się charakterystyczny artykuł, wyjaśniający opozycyjne stanowisko Żydów amerykańskich wobec udziału w konferencji „okrągłego stołu“.

Przewódca sjonistów amerykańskich Louis Brandeis — pisze „Chicago Tribune“ — z całą słuszością motywuje swój sprzeciw wobec udziału w konferencji

faktem niezaproszenia do stołu obrad Polski i Stanów Zjednoczonych. Polska, jako kraj największej emigracji żydowskiej do Palestyny i Stany Zjedn. winny być zostać zaproszone na konferencję okrągłego stołu, tym bardziej, że wezmą w niej udział przedstawiciele państw arabskich, nie mających żadnego związku prawnego z mandatem palestyńskim.

## Spisek przeciwko Czang-Kai-Szekowi wykryto w Czong-King

SZANGHAJ. Jak donosi „Kokutsu“ dochodzenie, prowadzone w związku z przejściem Wang-Tsin-Weja do obozu japońskiego, doprowadziło do wykrycia spisku przeciwko Czang-Kai-Szekowi. Centrum organizacyjne spisku znajdowało się w Czong-King; do spisku nale-

żało kilku dygnitarzy z otoczenia Wang-Tsin-Weja, jak również wiele uczące się młodzieży. Dokonano licznych aresztowań m. in. wśród członków drużyn ochotniczych, sformowanych dla walki z Japończykami.

## Kronika polityczna

W poniedziałek, 9 bm. w godzinach wieczornych p. min. Wł. Raczkiewicz przyjął mec. Tomaszewskiego, przew. pom. okr. oraz posłów i senatorów O. Z. N., którzy przedstawili p. Wojewodzie plan zamierzanych prac odnośnie poszczególnych rejonów, jak i zagadnień ogólnopomorskich.

Po wysłuchaniu posłów i senatorów p. min. Raczkiewicz zaznajomił zebranych z całokształtem podjętych i przewidywanych prac we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia Wielkiego Pomorza.

Konferencja u Wojewody nacechowana była atmosferą głębokiego zrozumienia aktualnych i przyszłych potrzeb naszej dzielnicy.

## Obrady rady naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagr.

W dniach 15—16 stycznia r. b. obradować będzie w Warszawie Rada Naczelna Światowego Związku. Przedmiotem jej obrad będą w pierwszym rzędzie sprawy, związane z pracami przygotowawczymi do tegorocznego III Zjazdu Polaków z Zagranicy, który będzie nie tylko wielką manifestacją wspólnoty narodowej Polonii Zagranicznej z Macierzą, ale rozplanowaniem prac na dalszy pięcioletni okres. W programie Sesji Rady Naczelnej znajdują się również sprawy struktury Światowego Związku oraz budowy Domu Polaków z Zagranicy. Rozważana też będzie sprawa odznaki honorowej „Za zasługi dla Polonii Zagranicznej“.

## „Vorposten“ wspomina...

„Der Danziger Vorposten“ poświęca kilka słów wspomnieniu 19-tej rocznicy utworzenia Wolnego Miasta Gdańska, przy czym jest zdania, że zbudowanie Gdyni osłabiło znacznie motywację W. Miasta jako portu mającego służyć Polsce. Oczywiście, że przy tym punkcie widzenia trudno spodziewać się, by „Vorposten“ pamiętał o rozwoju, jakiego po latach upadku Gdańsk znów doznaje ze swego związku gospodarczego z Polską.

## Lody na zatoce Puckiej pękają

Na skutek porywistego wiatru zachodniego, tafla lodowa zatoki Puckiej, która ciąga się na przestrzeni 145 km kw. powierzchni, pękła na wysokości Kuźnica—Rowa, wytwarzając szczelinę 5 km szerokości. Równocześnie oderwały się od lodu o powierzchni 2 km kw. kry, które spłynęły w głąb zatoki Gdańskiej. Drobniejszy lód fale wyrzuciły częściowo na brzegi półwyspu i Kępy Oksywskiej, względnie Puckiej.

## Przedsiębiorczy Kaszubi na własną rękę elektryfikują swoją wieś

Niezwykle przedsiębiorczy okazują się mieszkańcy wsi kaszubskiej Borowego Młyn, którzy wykorzystując znakomity spadek rzeki Gwiazdy zainstalowali dynamomaszynę, która już dwa budynki oświetla a na wiosnę przy pomocy tej małej elektrowni pragną oświetlić całą wieś, równocześnie przystąpiono do budowy łazienek wiejskich, z których korzystać będą wszyscy mieszkańcy.

## Nieludzka matka skazana na pewną śmierć swoje dzieci

CZERNIOWCE. W pobliżu Braili znaleziono na polu drewnianą skrzynię ze zwłokami trojga zmarzniętych dzieci. Dochodzenia wykazały, że są to dzieci robotnika Pantelimona Robu, który przed kilku miesiącami opuścił swą rodzinę, pozostawiając ją w skrajnej nędzy. Zrozpaczona matka wyprowadziła dzieci w pole w czasie silnego mrozu, aby tam znalazły śmierć, Nieludzką matkę aresztowano.

## Po odwilży będzie znowu chłodniej

Ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie przepływające nad Europą Środkową, jest stopniowo wypierane przez nieco chłodniejsze polarno-morskie. W związku z tym w dniu dzisiejszym zaznaczy się już w Polsce wyraźna tendencja do obniżenia się temperatury.

**FZS** w Wileńskim i na Polesiu pochmurno przy lekkim mrozie. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpozogodzeniami. Temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## Monografia gospodarcza Pomorza na 20-lecie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

W bieżącym roku przypada 20-rocznica nieprzerwanej działalności Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Z tej okazji władze Związku postanowiły wydać obszerną monografię z życia gospodarczego Pomorza, która uwzględni będzie nie tylko dorobek gospodarczy Związku Towarzystw Kupieckich, ale również pozycję gospodarstwa pomorskiego w strukturze ogólnogospodarczej Polski.

## Zamach samobójczy na scenie

CZERNIOWCE. W jednym z teatrów bukareszteńskich młoda śpiewaczka, Dalia Faresova, podcięła sobie na scenie w czasie przedstawienia, w zamiarze samobójczym żyły.

## Z całego świata

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ przestanie wychodzić z dniem 1 lutego br.

AMSTERDAM (stan New York). Wielki pożar zniszczył stajnię wyścigową „Hurricane Breeding Farm“, jedną z najlepszych stajni wyścigowych świata, a najlepszą w Stanach Zjednoczonych. W płomieniach zginęło 20 koni wyścigowych, m. in. rekordziści steeple-chase'ów. Straty oceniane są na 200.000 dolarów.

WIEDEN. Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach partyjnych, w Wiedniu ma być utworzony oddział niemieckiego urzędu kancłerskiego, istniejącego w Berlinie i Monachium. Kancelaria ta znajdować się miałaby w Schoenbrunnia.

## Przegląd prasy

**Chce stworzyć niepodległe państwo kozackie**

Prasa donosi:

„Wkrótce zostanie otwarty w Pradze kongres kozaków dońskich. Kongres potrwa 3 dni. Na kongresie tym ataman Popow przedstawi szczegółowe wytyczne dla kozaków dońskich.

Zainterpelowany przez dziennikarzy ataman Popow oświadczył: „Nie jestem szefem partii politycznej. Jestem natomiast szefem narodu, który liczy przeszło 15 miln. ludzi, zajmujących terytorium ponad pół miliona kilometrów kwadratowych między Ukrainą i Kaukazem oraz między Morzem Czarnym i Morzem Kaspijskim.

Celem moim jest stworzyć niepodległe państwo kozackie, przede wszystkim jednak ziemie nasze będziemy musieli uwolnić od władzy komunistycznej”.

## Pomnik śp. kardynała Kakowskiego

„Mały Dziennik” występuje z inicjatywą wystawienia w Warszawie pomnika śp. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

„Pomnik ten — pisze — powinien stanąć na jednym z pięknych placów stolicy za czym przemawia jeszcze ten szczegół, że, jak mówił prezydent m. st. Warszawy, żegnając śp. kardynała Kakowskiego. „Ponad 3/4 wieku żywota, niemal wyłącznie w Warszawie ponad 50 lat służby kapłańskiej, z czego 49 w Warszawie, i ponad ćwierć wieku rządów archidiecezją warszawską — to silne, nienaruszalne, nierozdzielne więzy, jakie Najdostojniejszego Arcypasterza, Arcybiskupa Metropolity warszawskiego Prymasa Królestwa Polskiego, Jego Eminencję księdza kardynała Aleksandra Kakowskiego, doktora praw św. Teologii związały na zawsze ze Stolicą Rzymską”.

Rzucamy myśl i czekamy na jej podjęcie przez czynniki miarodajne i ogół szerokiego społeczeństwa”.

## Głód i chłód nie czekają

**Nie zwlekaj z ofiarą na Pomoc Zimową**

Żmudnie drążyło sobie drogę do świadomości społeczeństwa zagadnienie potrzeby i konieczności inwestycji publicznych. Nie tak jeszcze dawno — przed kilkunastu laty, nawet w najpoważniejszych organach prasowych ekonomiści uderzali na alarm z powodu podejmowania przez rząd za szerokich, jak pisali, prac inwestycyjnych jakkolwiek na te cele w pierwszych latach przeznaczano skromne kwoty za ledwie paru setek milionów zł.

Po kilku latach wytrwałej pracy, gdy stworzone zostały nowe wielkie i trwałe wartości, które zdobyły sobie serca obywateli, obserwujemy zmianę nastawienia publicystyki gospodarczej. Problem inwestycji publicznych zyskał sobie prawo obywatelstwa. Dziś wszyscy żywo odczuwamy potrzebę dokonywania przeobrażeń gospodarczych kraju za pomocą szeroko zakrojonych prac inwestycyjnych.

Ale równocześnie wpadamy z jednej skrajności w drugą, czego wymownym dowodem jest ostatnio opublikowany artykuł p. W. Zaleskiego w nowym piśmie kulturalnym „Wiadomości ekonomiczne i uczone”. Tak np. autor, którego artykuł przedrukował toruński organ Stronnictwa Narodowego, baje w swej zabawnej analizie, że budżet inwestycyjny na okres najbliższych trzech lat wyniesie za ledwie 390 miln. zł. Okazuje się, że nawet w lekturze artykułów na tematy gospodarcze znaleźć można niewyczerpane źródło humoru.

Mianowicie p. Zaleski figlarnie konstruuje sumy na poszczególne cele Obrony Narodowej, inwestycje komunikacyjne i drogowe przez odliczenie urojonych kwot na amortyzację, konserwację i wydatki bieżące. Nie dość na tym p. Zaleski mówiąc coś, a nie mówiąc wszystkiego, porównuje sumę, jaka ma być wydana w ciągu najbliższych trzech lat z dotychczasowym planem inwestycyjnym i dochodzi do wniosku, że będzie ona o 234 miln. zł. mniejsza niż na rok 1936/37. Dlaczego porównuje r. 1936/37 a nie rok 1938, to jest już tajemnicą autora, który wszystko zestawia w sposób niedokładny. W rzeczywistości inwestycje najbliższej trzylatki nie tylko nie są mniejsze od tego-czynnych, lecz przeciwnie będą zakrojone na znacznie szerszą skalę.

# Demonstracja Gdańska i... filateliści

Niemieckie pismo gdańskie „Der Danziger Vorposten” w pewnych sprawach jest często istotnie dobrze poinformowany, zwłaszcza jeśli chodzi o posunięcia gdańskie, dotyczące spraw polskich. Jednym z dowodów niech będzie stanowisko zajęte z początkiem grudnia br. przez organ narodowo-socjalistyczny, gdy biadał nad wydaniem znaczków polskich, przeznaczonych dla poczty polskiej w Gdańsku i gdy podając jedno tylko zdanie z odpowiedzi Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej na protest w tej sprawie Senatu Wolnego Miasta, zaznaczył, że Gdańsk nie zadowolony się tą odpowiedzią i wyciągnie należyte konsekwencje.

„Danziger Vorposten” miał rację: końcówki w encje rzeczywiście zostały wyciągnięte i to w swoisty sposób, w postaci serii nowych „pamiątkowych” znaczków gdańskich, o których „Vorposten” z dzieciną radością pisze, że stanowią odpowiedź Gdańska na polską politykę znaczków, że są — cytujemy dosłownie — „odparciem bezczelności, jaką było sfalszowanie historii na znaczkach polskich”.

Z nowej serii trzy znaczki są źródłem triumfu „Vorpostena” i jego przyjaciół: jeden ma upamiętnić zawarcie gdańsko-szwedzkiego układu neutralności z roku 1630, w którym Gdańsk miał ze Szwedami związać się przeciwko Polsce, inny znaczek

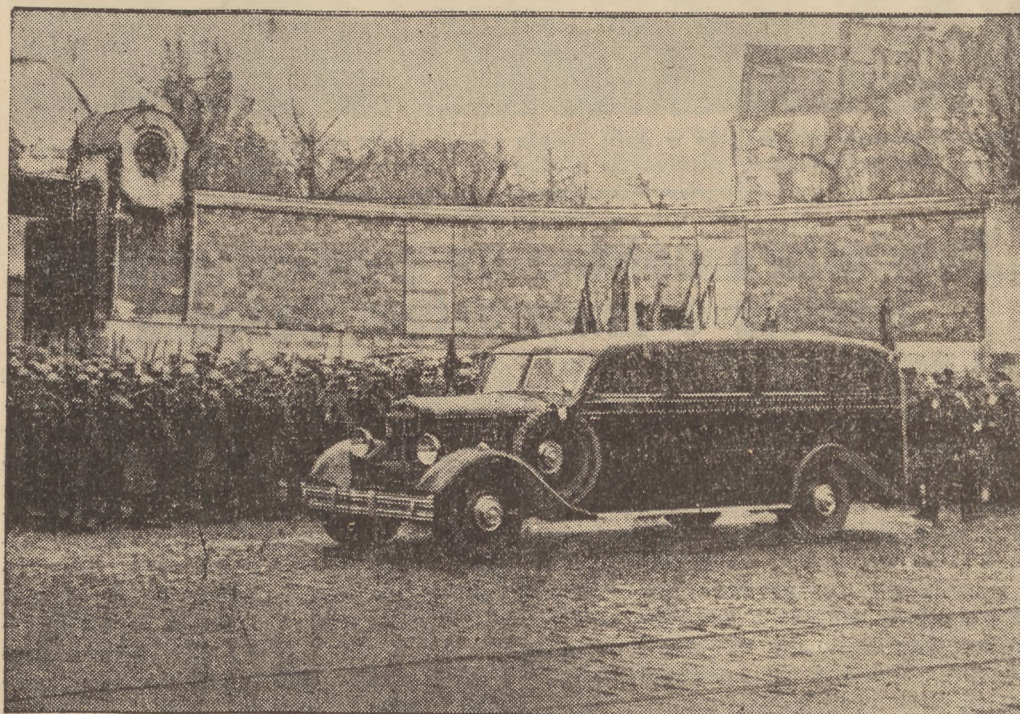
wyobrażać ma „króla Stefana Batorego pod Wisłoujściem w r. 1577, wreszcie na trzecim widzimy załogę francuską w r. 1814 opuszczającą Gdańsk i napis „Gdańsk znów pruski”.

Tak wygląda odpowiedź, taka jest „z e m s t a” za wydanie przez Polskę znaczków polskich, których temat zasadniczy zaczerpnięty został z oficjalnej sali przyjęć Senatu Wolnego Miasta w Ratuszu gdańskim, temat, który przedstawiając podających sobie rękę szlachcica polskiego i kupca gdańskiego symbolizuje współpracę gospodarczą polsko-gdańską, współpracę i zarazem bazę rozkwitu Gdańska przy Polsce.

Historycznym tym faktem, jak i przynależności Gdańska do Polski od r. 1569 do 1793 Komisarjat Generalny Rzplitej nie może dziś, jak stwierdził słusznie, zaradzić. Równie jednak zmienić tego nie może sam Gdańsk, choćby wypuścił jeszcze więcej „pamiątkowych” znaczków, które dziś wyrażają nie bardzo poważne usiłowania wyciągnięcia z historii jak najwięcej spor-

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Ostatniej woli generała Tyszkiewicza staje się zadość



Prochy żołnierza kościuszkowskiego, generała Tadeusza Tyszkiewicza wracają z paryskiego cmentarza na łono ojczyzny.

## O czym się mówi:

Wraz z wzmożoną akcją propagandową wśród Niemców, zamieszkujących Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, ukazała się w terenie broszura, wydana w języku angielskim p. t.: „Prawda o Polsce”. Na okładce broszurki znajduje się mapa Polski, na której Wielkopolska i Pomorze oraz Śląsk należą do Niemiec, tereny zaś wschodnie Rzeczypospolitej aż po Siedlcę, Dęblin i Łomżę przyznano Ukraińcom, Wileńszczyznę wreszcie ofiarowano Białorusinom.

„Das Luthererbe in Polen”, organ wydalonego zresztą już z Łucka pastora Kleindiensta oburza się na pastora Francka, który złożył parafianom życzenia świąteczne i noworoczne w języku polskim oraz odprawił nabożeństwo w języku polskim w noc wigilijną.

W wyniku tego organista ustąpił ze swego urzędu, chór dzieci i orkiestra kościelna zorganizowały strajk, do kościoła zaś, jak donosi czasopismo, przybyła za ledwie połowa parafian.

Krótko mówiąc — bojkotują język polski.

# Dookoła inwestycji

Nie możemy rozpatrzyć szczegółowo pochopnych twierdzeń p. Zaleskiego, wskażemy tylko na niewybredną omyłkę jaką popełnia w swojej kalkulacji wskutek niedokładnego zapoznania się z systemem finansowania robót inwestycyjnych. Odejmuje on bowiem od sum preliminowanych na inwestycje kolejowe i drogowe koszty renowacji taboru i konserwacji dróg, zapominając zupełnie o tak „drobnej” rzeczy jak budżecie państwa i planie finansowo-gospodarczym P. K. P., zawierających pozycje na amortyzację taboru oraz konserwację dróg.

Sumy te są jawne i dostępne dla każdego, to też jaskrawy brak dokładności w pracy pisarskiej p. Zaleskiego wyklucza moment zaufania do cytowanych przez niego wydatków na poszczególne inwestycje z Funduszu Obrony Narodowej. Liczby te nie są dostępne zwykłemu śmiertelnikowi i nie były nigdzie cytowane przez czynniki zainteresowane. Czy możemy przypuścić zatem, że p. Zaleski wiedział więcej niż władze wojskowe uważają za stosowne ujawnić? Chyba nie. Z czystym sumieniem przyjdzie nam zatem położyć te obliczenia p. Zaleskiego na karb jego fantazji.

Nie tylko poszczególne pozycje oblicza on w sposób niedopuszczalny ale również i globalne sumy wydatków rocznych, wychodząc z fałszywego założenia, że złożona w parlamencie ustawa o 2-miliardowym funduszu inwestycyjnym na najbliższe trzy lata wyczerpuje całokształt wysiłku inwestycyjnego państwa. Dla ustalenia wydatków inwestycyjnych w skali rocznej dzieli on tę preliminowaną sumę na trzy równe części i otrzymuje około 666 miln. zł. do czego dolicza 100 miln. zł. na kredyty budowlane (skąd te 100 miln. zł?) i otrzymuje w rezultacie 766 miln. zł. jako rozmiar inwestycji w skali 1 roku. Sumę tę porównuje z kwotą 1 miliarda zł. na r. 1938/39 i dochodzi do wniosku, że tempo inwestycji słabnie.

Galkiem zbyt czarna ekwilibrystyka arytmetyczna.

Projektowana bowiem ustawa jest tylko fragmentem zamierzeń inwestycyjnych Rządu i obejmuje — jak o tym

pisze w ostatnim numerze „Polski Gospodarczej” p. Szepliński — tylko inwestycje ściśle państwowe, wykonywane ze środków kredytowych. Ile wyniesie całokształt wydatków inwestycyjnych państwa w roku przyszłym trudno w tej chwili podać dokładną sumę, którą ujawniona będzie dopiero w toku dyskusji w parlamencie. Możemy więc tylko w sposób przybliżony drogą pośrednią dojść do ustalenia granic, w jakich obracać się będzie działalność inwestycyjna państwa. Przyjmijmy dla naszego rachunku, że inwestycje, poza omawianą ustawą, wyniosą przynajmniej to, co w bieżącym okresie. To jest — jak oblicza p. Szepliński — circa 500 miln. zł. w skali rocznej i 1½ miliarda w okresie trzyletnim. Tę ostatnią kwotę należałoby dodać do wymienionej w ustawie sumy 2 miliardów zł. dla ustalenia całokształtu wysiłku inwestycyjnego państwa. Jeśli się więc chce mówić o planie inwestycyjnym w pełnym zakresie i porównywać z tegorocznym, to należy pamiętać, że wyniesie on nie 2 miliardy zł. lecz 3½ miliarda złotych na okres najbliższych trzech lat. Świadczy to, że tempo inwestycji, ze środków publicznych nie słabnie, ale w dalszym ciągu zwiększa się i to dość pokaźnie.

Obiektywność i rzetelność pracy obowiązywać winna nie tylko rzemieślnika, kupca i robotnika, ale conajmniej w równej mierze pracowników pióra. Przekraczanie bowiem rzeczywistości i rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji za pośrednictwem prasy, wyrządza za pewnością duże szkody przez dezorientowanie społeczeństwa. Straty tego rodzaju stanowią poważną pozycję ujemną dla bilansu naszej aktywności narodowej. Kanonem naczelnym publicystyki gospodarczej w dzisiejszej zwłaszcza dobie powinno być bezwarunkowo przykładanie większej miary i odpowiedzialności do tego co się pisze.

Gwoli rozveselenia czytelników cytujemy tu jeszcze jedno powiedzenie, którym p. Zaleski kończy swój artykuł. Pisze on pompatycznie: „pismo nasze redagowane jest dla ludzi, a nie dla osłów.”

Co za zarozumiałość!

## GRYPA?



TABLETKI  
ASPIRIN

„Jutro pracy” w numerze noworocznym pisze o „katalogach masonskich”, będących przedmiotem głośniejszych ongiś rewelacji b. premiera Koźłowskiego. W spisie skupień masonskich wymienia alfabetycznie cały szereg miejscowości:... Karlsbad, Konitz, Konstantynopol... itd.

Pan poseł Dudziński z Pomorza (Bydgoszcz) mógłby poinformować b. posła Budzyńskiego, redaktora „Jutra Pracy”, że „Konitz” w wolnej i niepodległej Polsce zwą się po polsku Chojnicami.

Cudze chwalicie...

Wojewoda wileński wydał zarządzenie na podstawie ustawy o pasie granicznym, które zakazuje żydom, uchodźcom z Niemiec osiedlania się w Wilnie i okolicy.

Na tle utylitarnych „nawróceń” żydostwa w Małopolsce Wschodniej prawdziwą radością napawa powrót na łono Kościoła Katolickiego zruszczonej szlachty zaściankowej na wschodnich kresach.

W jednym powiecie sarnieńskim koła szlachty zagrodowej liczą już 1231 członków.

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

nych momentów. Jak wiadomo nigdzie i nigdy ich nie brak. Czymże jednak jak nie ułomkiem jest ów gdańsko-szwedzki układ o neutralności, skoro wkrótce potem poza Częstochową Gdańsk był jedynym miastem, które oparło się najeźdźcy szwedzkiemu, dając nie pierwszy i nie ostatni przykład wierności dla Polski, dla jej prawowitego władcy Jana Kazimierza. Jak to pięknie odpowiedzieli Gdańczycanie nalegającemu na zdradę Polski królowi szwedzkiemu:

„Przodkowie gdańszczan przede wszystkim przywiązani byli do ewangelicznej nauki Chrystusowej; zaraz potem kładli przywiązanie do królów swoich, jako od Boga samego ustanowionej władzy; po trzecie strzegli, by nie odpaść od Królestwa Polskiego, do którego ciąża sami zostali wcieleni; po czwarte bronili, ile sił im stało, praw, przywilejów, swobód i zwyczajów; na koniec przykładali się do wzrostu handlu, przemysłu i drobnego bytu. Nigdy zaś u nich pośledniejsze obowiązki nie szły przed pierwszymi, nigdy zysk i interes nie był górą nad prawdą i dobrem... Żaden człowiek przecie nie da wiary, aby Bogu podobalo się złamaniem wierności, królowi przynależnej podierać sprawę religii”.

Wreszcie w r. 1733/34 — by jeszcze jeden z licznych wymienić przykładów — Gdańczycanie podczas wyboru króla polskiego, opowiedzieli się nie za Sasem-Niemcem, lecz za Polakiem Leszczyńskim, w którego obronie behatersko wystąpili.

„Kłeska” Batorego pod Wisłoujściem w rzeczywistości była odstępniem z różnych, częścią ogólnopolitycznych powodów od dalszego oblegania tej silnej twierdzy, była jedynie drobnym fragmentem spornym w całości wiernego przy Polsce trwania i rozwoju Gdańska, któremu tenże Batory potwierdził bogactwo go „przywileje Kazi-mierzowe”. Kapitulacji wreszcie Gdańska w r. 1814 niepodobna nazwać — za „Vorpostenem” — „powrotem na łono pruskiego państwa”, skoro przed tym Gdańsk po oderwaniu go od Polski należał do Prus jedynie 14 lat, od 1793 do 1807 r., gdy z Polską nieprzerwaniełączony był przez kilka wieków.

Oglądając dzisiaj nowe znaczki gdańskie, zresztą bez żadnej wartości artystycznej, przede wszystkim jedno wiemy napewno: zapowiadane „konsekwencje” nie są żadnymi konsekwencjami ani „odpowiedzią”, lecz demonstracją, którą z radością ze zrozumiałych względów wezmą na serio jedynie... filatelisci.

## Już blisko pół miliona bezrobotnych

Zestawienia wojewódzkich biur Funduszu Pracy na dzień 31 grudnia 1938 r. wykazują stan 455.470 bezrobotnych zarejestrowanych. Na 15 grudnia r. ub. bezrobotnych było 358.017, a więc wzrost wynosi 97.453.

Przed rokiem ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w Polsce 470.009.

## Wierny pies



Uratował on widoczną na zdjęciu rodzinę od śmierci w płomieniach. Kiedy w nocy wybuchł pożar w mieszkaniu jego pana, tak długo wyl i szczeł, aż zbudził rodziców małego, które w ostatniej chwili udało się uratować. Sześć małych własnych szczeniat wiernej suczki spłonęło.

## Rzym obdarza swoich policjantów



W Rzymie panuje zwyczaj, że w dniu święta Trzech Króli rzymianie obdarowują hojnie policjantów, pełniących służbę na ulicach Wiecznego Miasta.

## Zwycięstwa polskie na ping-pongowym turnieju o mistrzostwo Gdańska

Jak już pokrótce donieśliśmy, międzynarodowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo W. Miasta Gdańska stał pod znakiem Polaków i zdecydowanej ich supremacji. Szczególnie miło jest przy tym stwierdzenie, że i po wyeliminowaniu rakiet z poza Wolnego Miasta, pierwsze miejsce w Gdańsku należą do rakiet polskich, do zawodników Gedanii, która na stole gry pokazała swą wartość i właściwe oblicze, niedoceniane często czy nawet nie dostrzegane przy zielonym stole różnych, zakulisowych postanowień.

Turniej przeszedł wszelkie oczekiwania tak pod względem rekordowej liczby 700 zgłoszeń, jak i niewidzianej w Gdańsku frekwencji. Walka finałowa o mistrzostwo indywidualne w klasie mistrzów rozegrała się między toruńczykiem Osmańskim a Müncherem (Berlin), przy czym Polak okazał się zdecydowanie lepszy, rewanżując

się trzeciej rakiiecie Niemiec za porażkę londyńską. Osmański zdobył tytuł mistrza wynikiem 3:1. Poprzednio w półfinale Osmański pokonał 3:0 Kasprowicza (Gedania), a München wyeliminował toruńczyka Knietscha w stosunku 3:1. Piękną niespodziankę zgłosiła młoda para Gedanii Mrocz-Kasprowicz, bijąc w finale polską parę toruńską, Osmański-Knietsch 3:2. Mrocz zdobył też tytuł mistrzowski w klasie juniorów, a wspólnie ze Schwienkem uzyskali dla barw Gedanii mistrzostwo juniorów w grze podwójnej. Poza tym w męskiej klasie A pierwsze miejsce uzyskał również Gedanista Gdaniec, a w kl. C jego kolega klubowy Mroczkowski.

Szczególną wartość przedstawia także wynik Gedanii w klasyfikacji drużynowej: gdański zespół polski uplasował się tu na II-gim miejscu za toruńskim KPW.

PRZY WADLIWEJ  
PRZEMIANIE MATERII

MINEROGEN F.F.

Apteka Mazowiecka  
Warszawa 12740  
Mazowiecka 10

## Dwa zwycięstwa hokeistów Pomorzana w Gdańsku

W niedzielę mistrzowska drużyna Pomorza bawiła w Gdańsku, gdzie rozegrała dwa spotkania wygrywając z Gedanią 5:0 (2:0, 2:0, 1:0) i z Danziger Schlittschuhclub 3:0 (1:0, 2:0, 0:0). Toruńczycy zaimponowali Gdańczynom, którzy po raz pierwszy zjawili się na lodowisku w liczbie około 3000 osób. KPW Pomorzana zwyciężył zastrzeżenie, górował bowiem nad gospodarzami lepszą jazdą na łyżwach, taktyką i w prowadzeniu krążka. Publiczność oglądała naprawdę piękną grę. Podczas pierwszego meczu padał dość gęsty śnieg. Bramki z Gedanią zdobyli Hejnowicz 3 i Głowiński 2.

Popołudniowym przeciwnikiem Pomorzana była drużyna niemiecka Danziger

Schlittschuhclub. W meczu tym Niemcy okazali się znacznie groźniejszą drużyną od Gedanii. Przez dłuższy czas prowadzili grę otwartą, lecz musieli skapitulować pod koniec pierwszej tercji po celnym strzale Kowalskiego, który na początku drugiej tercji podwyższył wynik 2:0. Trzecią bramkę zdobył Nagiel. Drużyna toruńska mimo II-go meczu w dalszym ciągu walczyła ambitnie. Trenk w bramce okazał się doskonałym rutyniarzem, broniąc pewnie w gorących sytuacjach podbramkowych, obrona w składzie Garstecki-Dolecki zaimponowała Niemcom swą twardością, atak grał dość płynnie i zdecydował o końcowym sukcesie.

## Sędzia Langenus o meczu Polska - Francja

W dzienniku francuskim „Paris Soir” znajdujemy ciekawy artykuł pióra znanego międzynarodowego arbitra piłkarskiego, p. Langenus, pt. „Uwaga na Polaków”.

Oto co pisze dziennik francuski: „Mecz piłkarski Francja-Polska będzie pierwszym oficjalnym spotkaniem reprezentacji obu tych państw. Narodowa drużyna polska będzie więc dla Paryża nowością. Polska jest krajem, w którym piłka nożna jest stosunkowo młoda, a w r. 1921 państwo to rozegrało pierwszy swój mecz międzynarodowy. Postępy młodych piłkarzy w Polsce są jednak duże i szybkie”. Następnie autor poświęca kilka zdań, pełnych uznania, Akademii WF na Bielanach pod Warszawą. Przechodząc następnie do piłki nożnej, autor pisze:

„Narodową drużynę polską widziałem po raz pierwszy w r. 1929 w Krakowie, a po raz ostatni — przed 3-ma miesiącami w Warszawie. W pierwszym z tych meczów Polacy grali przeciwko Czechosłowacji, w ostatnim — przeciwko Norwegii. — W międzyczasie widziałem dwukrotnie drużynę polską w Brukseli. Za każdym razem konstatowałem zdecydowane postępy”.

„Mecz z Norwegią wydawał się być przeznaczonym dla Polski, gdyż do przerwy Norwegowie prowadzili 2:0. Drużyna, która w takiej sytuacji potrafi się nie załamać, jest niewątpliwie zespołem o dużych wartościach moralnych i technicznych. Piłkarze polscy wartości te posiadają niewątpliwie. Drużyna Polaków dysponuje graczami wielkiej klasy, jak Wilimowski, Gałęcki i Piecem II. Polacy dobrze kombinują, a chociaż szybkość wykonania nie odpowiada szybkości graczy w akcji, to jednak w całości Polacy są drużyną, która dorównuje w chwili obecnej reprezentacji belgijskiej”.

„Wynika z tego, że drużyna Francji będzie musiała dać z siebie wszystko w spotkaniu z Polską, jeżeli chce wygrać”.

„W chwili obecnej piłka nożna w Polsce ma sezon martwy z powodu zimy, jedynie na Śląsku rozgrywki piłkarskie się odbywają. Ale ta bezczynność niektórych graczy nie jest handicapem dla zespołu polskiego, gdyż piłkarze polscy są przeważnie hokeistami i rozgrywają mecze na lodzie, mają więc trening nieprzerwany i utrzymują w dobrej formie swą kondycję fizyczną”.

## Plan kursów w Okręgowym Ośrodku WF w Toruniu.

W pierwszym kwartale 1939 r. odbędą się w Okręgowym Ośrodku WF w Toruniu następujące kursy męskie:

a) od 9 do 23 stycznia — 3-tyg. kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników z organizacji wf., pw. i sportowych;

b) od 6 do 25 lutego — 3-tyg. kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników z pośród kandydatów z **wiejskich i małomiejskich organizacji wf. i pw.** (ZS, ZHP, KSM, Zw. Str. Poż., T. G. Sokół, KPW, PPW, PW Leśn. itp.). Kandydaci na powyższy kurs winni posiadać ukończony kurs wstępny ćwiczeń ruchowych wzgl. posiadać odpowiednie przygotowanie wstępne, a mianowicie dobrą sprawność fizyczną;

c) od 27 lutego do 18 marca — 3-tyg. kurs przodowników lekkiej atletyki dla 25 uczestników z organizacji wf., pw. i sportowych;

d) od 20—25 marca — 1-tyg. kurs przod. piłki nożnej dla 25 uczestników z organizacji, przynależnych do Pom. O. Z. P. N.;

e) od 27 do 29 marca — 3-dniowy kurs dla fachowych członków komisji prób o POS. dla 30 uczestników. Kurs ten uzależniony jest od ukazania się nowego regulaminu P. O. S.

Ponad to w czasie od 10 do 29 kwietnia zostanie zorganizowany 3-tyg. kurs przodowników piłki ręcznej (siatkówka, koszykówka i szczypiorniak) dla 25 uczestników z organizacji wf., pw. i sportowych przede wszystkim wiejskich i małomiejskich.

Bliższe szczegóły odnośnie warunków, jakim winni odpowiadać kandydaci na kursy, zgłaszania, wyposażenia itp. otrzymać można u Obwodowych i Powiatowych komendantów PW oraz Zarządów Okr. Związków WF i PW i Sportowych, które przyjmują również zgłoszenia kandydatów na kursy.

## Kursy dla sanitariuszy sportowych.

Zarządzone przez Okręgowy Urząd WF i PW w Toruniu kursy dla sanitariuszy sportowych zostały przeprowadzone dotychczas w następujących miejscowościach:

- 1) w Tczewie ukończyło 13 osób,
- 2) w Grudziądzu — 22 osób,
- 3) w Kruszwicy — 58 osób,
- 4) w Gniewkowie — 26 osób,
- 5) w Bydgoszczy — 48 osób,
- 6) w Toruniu — 17 osób,
- 7) w Brodnicy — 13 osób

Razem — 197 osób.

W styczniu, lutym i marcu odbędą się podobne kursy w innych miejscowościach Pomorza. Mają one na celu wyszkolenie organizmów sanitariuszy sportowych, którzy byliby zdolni do niesienia pierwszej pomocy w razie zaistnienia nieszczęśliwych wypadków na boisku zwłaszcza w czasie imprez sportowych.

## Organizacja przychodni lotniczo-lekarskich.

Z dniem 1 stycznia powstały przychodnie lotniczo-lekarskie, do zadań których należeć będzie badanie kandydatów do wszystkich rodzajów lotnictwa (szybownictwo, skoki spadochronowe i pilotaż motorowy). Przychodnie te są utworzone w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Świeciu.

Do prowadzenia przychodni Lotn.-Lek. zostaną przez Departament Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji zaangażowani lekarze, przeszkoleni w Instytucie Badań Lekarskich Lotnictwa.

Wszelkie badania w przychodniach lotn.-lek. będą płatne. Opłata wynosić będzie 3 zł od każdej osoby.

Bliższe szczegóły odnośnie urzędowania przychodni lotniczo-lekarskiej zostaną podane po ich zorganizowaniu.



13-letnie łyżwiarka z Anglii budzi zachwyt Amerykanów w nowojorskim Madison Square Garden. Jest nią Hazel Franklin z Bour-namouth.

**Lawina w... Bukareszcie**

W stolicy Rumunii wskutek obfitych opadów śnieżnych i nagłej odwilży, wywołyło się niebezpieczeństwo... lawin, które pochłonięły już kilka ofiar. Na zdjęciu straż pożarna przy oczyszczaniu dachu, z którego runęły przed chwilą zwały śniegu, zabijając jedną osobę. Zwłoki ofiary niezwykle lawiny spoczywają jeszcze na ulicy.

**Premier duński o neutralności Danii**

Kopenhaga. Premier Stauning wygłosił na kongresie partii socjal-demokratycznej Danii przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż był czas, kiedy wierzono, że Liga Narodów może się przyczynić do utrzymania pokoju światowego, dziś jednak przekonano się, że organizacja ta jest niedostatecznie silną, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo. W razie wybuchu jakiegokolwiek konfliktu między państwami europejskimi, Dania stać będzie na stanowisku ściśle neutralnym.

**Łotewski uczonej pracuje nad polskim systemem nowej stenografii**

RYGA. Łotewski uczonej Rose, który wynalazł system szybkiego stenografowania, pracuje obecnie, wedle doniesień prasy tutejszej nad opracowaniem systemu analogicznego dla stenografii polskiej. System Rosego nosi nazwę: pazygrafia i daje możliwość pisania w warunkach normalnych do 400 sylab na minutę, podczas gdy dotychczas dobry stenograf bądź stenografka mogli pisać do 120 sylab na minutę.

**Nowe źródło dochodów skarbowych w Rzeszy**

Władze skarbowe Rzeszy, opierając się na decyzji instancji orzekającej w sprawach skarbowych, ustanowiły nowy podatek, pobierany od t. zw. „widowisk kościelnych”. Podatek ten obowiązuje w tych wypadkach, w których chodzi o imprezy, odbywających się wprawdzie na terenie kościelnym, ale pozbawione charakteru religijnego. Zwiedzanie kościołów za opłatą, wchodzenie na wieże itp., o ile imprezy te służą celom dochodowym, podlegają obowiązkowi opodatkowania.

**Wełnę z kopyt wynalazł łodzianin po długich eksperymentach**

Łodzianin Jan Kubicki, z zawodu chemik, po 6-letnich badaniach i pracach naukowych nad wynalezieniem zastępczych włókien, stworzył syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny owczej — z odpadków rzeźnych (kopyta), którą nazwał „wełnolitem”. Wynalazek ten został opatentowany w Polsce i za granicą. W poszukiwaniu surowców zastępczych, Kubicki wydobyl z odpadków leśnych w postaci igliwia sosnowego naturalne włókno, nazwane przez niego „lechilla” a będące zastępczym włóknem,

zależnie od obróbki, dla kokosu, juty i bawełny. Próby praktyczne na skalę przemysłową wykazały całkowitą przydatność wynalezionych przez Kubickiego włókien.

Ostatnim wynalazkiem, bardzo doniosłym Kubickiego jest znalezienie sposobu przeróbki lnu i konopi na kotonię (polska bawełna) dzięki któremu osiąga się standaryzację włókna krajowego. Brak standaryzacji w kotonizacji włókna krajowego dotychczas poważnym szkopułem wysuwany przez przemysł.

**Wielka wygrana IV. kl. 43 Loterii****75.000**

na Nr. 108.375

padła w III-cim dniu ciągnięcia w znanej ze szczęścia kolekturze

**J. WOLANOW**

Warszawa, Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18.814.

Losy I. klasy są już do nabycia.

12756

**Ponowne „zaprzysiężenie” armii czerwonej****Niebezpieczne dla reżimu stalinowskiego nastroje**

W nocy z dnia 3 stycznia 1939 r. na specjalnym posiedzeniu „Politbiura”, zwołanym przez Stalina uchwalono ponowne zaprzysiężenie czerwonej armii.

Bezpośrednią przyczyną takiego postanowienia były raporty komisarzy politycznych poszczególnych okręgów woj-

skowych, które niezwykle pesymistycznie oceniały nastroje, panujące w czerwonej armii. Nastroje te, zwłaszcza po usunięciu marszałka Blüchera w wielu jednostkach czerwonej armii stały się wręcz niebezpieczne dla reżimu.

Nie tylko zresztą wśród armii Dalekiego Wschodu dawało się ostatnio odczuć wrzenie. Mniejsze, lub większe fermenty można było zaobserwować w wojskowym okręgu Kijowskim, gdzie usunięto komisarza politycznego tego okręgu — Polakowa i dowódcę garnizonu kijowskiego — Kalinina, w okręgu białoruskim i paru innych.

Rosnące więc niebezpieczeństwo skłoniło wreszcie Stalina do tak ważkiego postanowienia, jak ponowne zaprzysiężenie całej czerwonej armii.

Wymowna jest zmiana formuły przysięgi, która zamiast używanych dotychczas słów „uroczyste przyrzeczenie”, zawierać będzie słowa: „uroczyste przyrzeczenie i popelnienia”. Poza tym w końcowym ustępie dodano zdania, w którym przysięgający mówi, iż „spotka go najwyższa kara w razie złamania przysięgi i popelnienia zdrady”. Prócz ego przysięga składana będzie obecnie przez każdego żołnierza indywidualnie.

Rota przysięgi jest odmienna dla armii lądowej, marynarki i sił lotniczych. Pomimo, że władze sowieckie usiłują przedstawić, iż ustalenie nowej rot przysięgi dla całej czerwonej armii jest dowodem zaufania rządu sowieckiego i partii komunistycznej do armii czerwonej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż istotnych przyczyn ponownego zaprzysiężenia szukać należy gdzieś indziej. Nieustający ferment wśród korpusu oficerskiego armii czerwonej, ostatnio zaś kursujące nawet pogłoski o spisku oficerów garnizonu moskiewskiego, skłoniły najwyższe władze sowieckie do kroku, który ma zabezpieczyć przed groźniejszymi jeszcze wydarzeniami.

**W pogoni za złotem****Jak wygląda rumuńska Klondyke?**

W malowniczej okolicy Transylwanii Zachodniej wznosi się jedna z najbardziej ciekawych formacji geologicznych w Europie, szczyt Detunata, w pobliżu którego znajdują się źródła słynnej „rzeki złota”, Aranyo płynącej w zakrętach przez falistą równinę.

Pomiędzy złożami metalicznymi, szczególnie obfitymi w okolicy masywu Detunata, znajdują się słynne kopalnie złota, eksploatowane jeszcze w starożytności. Znaczenie ich zmalało całkowicie od chwili odkrycia Ameryki. A jednak od setek lat w tej okolicy panuje nieustanna gorączka złota. Eksploatacja terenu odbywa się w bardzo prymitywnych warunkach. Poszukiwacze złota, rekrutujący się z pośród bezrobotnych chłopów, bezrobotnych i włóczęgów z całego kraju, prowadzą swój proceder w sposób niefachowy, nie dbając ani o system poszukiwania, ani o jakiekolwiek bezpieczeństwo pracy. Na setki metrów pod ziemią ciągną się sztolnie i korytarze, źle oświetlone i jeszcze gorzej prze-

wietrzane. Korytarze i chodniki są prymitywnie oszalowane, ale wypadki zapa-dania się ich są na porządku dziennym, wskutek podmycia przez wodę zaskórnią lub wstrząsy, wywołane wybuchami ładunków dynamitowych. Cała ludność Oradea Mare, małej wioski, położonej u stóp Detunaty, przez całą dobę kopie, ryje, drąży grunt, płucze złoty piasek i sprzedaje go, lub pośredniczy przy sprzedaży. W Oradea Mare, noszącej węgierską nazwę Nagyvarad, spotykają się mieszkańcy wieczorami w knajpce przy winie i snują fantastyczne plany znalezienia wielkiej żyły złota.

Niektórzy wieśniacy z Oradea Mare wolą szukać błyszczących okruchów w kamienistym dnie rzeki Aranyo. Odbywa się to przy pomocy zwykłego wiadra, umocowanego na długim kij. Tym prymitywnym czerpakiem wybierają wieśniacy piasek, znajdujący się na dnie rzeki. Wybieranie tego piasku, przemycanie go, mozolne wybieranie lśniącego okruchów, zajmujące niekiedy cały

dzień, przynosi czasem dwa do trzech gramów złota, wartości 120—180 lej według kursu oficjalnego.

Inna metoda poszukiwania złota polega na długim i mozolnym rozłupywaniu pokładów kamiennych, w których rzekomo ma się znajdować cenny metal. W Rosia-Montana znajduje się 700 tłu-czek hydraulicznych. Rozbitą miazgę płucze się starannie i „złotodajną mączkę” filtruje się przez filtry, dodając do niej cjanek rtęci. Om.

**„Nieboszczyk” ożył na marach****Niesamowite zdarzenie w kostnicy**

W Opatowie (województwo kieleckie) rozegrała się niesamowita historia. Do kostnicy szpitalnej w Opatowie zakradł się w nocy chorey umysłowo bezdomny i bezrobotny Antoni Mucha, który nie miał gdzie spać.

Widząc stojące mary, Mucha położył się na nich obok nieboszczyka i nakrył się tym samym prześcieradłem, którym były przykryte zwłoki, leżące w kostnicy od dwóch dni.

Rano do trupiarni przyszedł miejscowy stolarz Józef Jachniewicz celem wzięcia miary z nieboszczyka na trumnę. Jachniewicz nie podnosił prześcieradła, lecz zdjął miarę z leżącego bliżej wejścia Muchy. Przykładanie miary, obudziło Muchę. W chwili kiedy Jachniewicz wychodził, Antoni Mucha zrzucił prześcieradło z siebie, usiadł na marach i krzyknął głośno:

— Jak to, mnie zmierzylesz a tamtego nie?!

Jachniewicz obejrzał się i widząc siedzącego „nieboszczyka” tak się przestraszył, że

padł nieprzytomny na ziemię.

Dopiero po godzinie zajął do kostnicy grabarz. Znalazł on nieprzytomnego Jachniewicza i przeniósł do ambulatorium szpitalnego, gdzie lekarz udzielił stolarzowi pomocy.

**Wróci? Nie wróci?**

Dwa lata temu opuścił rodzimą ziemię angielską księżę Windsor'u, zrezygnowawszy z korony i tronu Wielkiej Brytanii. Obecnie kursują pogłoski, iż książę ma przyjechać do Anglii, aby odwiedzić królową-matkę. Angielski Instytut of Public Opinion rozpisał ankietę, aby wysłondować opinię publiczną w Anglii w kwestii ewentualnego powrotu i osiedlenia się na stałe księcia Windsoru. Oto co odpowiedzieli Angliacy. Na pytanie: „Czy pan (i) życzy sobie powrotu księstwa Windsor do Anglii?” — 61% zapytanych odpowiedziało „tak”, 16% — „nie”, 23% rzekło się odpowiedzi.

**Konferencja szwedzko-fińska w sprawie wysp Alandzkich**

która odbyła się w Sztokholmie i w której wzięli udział prezesi ministrów i ministrowie spraw zagr. Szwecji i Finlandii.

Obydwie strony opublikowały oficjalny komunikat, z którego wynika, iż zarówno Szwecja jak i Finlandia uzgodniły swój punkt widzenia co do wysp Alandzkich i Finlandia rozpoczęła już zupełnie formalnie militaryzację poszczególnych odcinków neutralnego dotychczas terenu. Komisja techniczna rozpatrywała również sprawę służby wojskowej mieszkańców wysp Alandzkich, przy czym wygotowano projekt, który zostanie przedłożony na najbliższym posiedzeniu parlamentu fińskiego. Projekt przewiduje między innymi, iż korpus oficerski na wyspach Alandzkich musi składać się z oficerów władających językiem szwedzkim, bowiem ten język obowiązywać będzie jako urzędowy na Alandach.

## Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,  
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś Środa 11 stycznia  
Hygina  
Jutro — Czwartek 12 stycznia  
Arkadiusza

## DYŻURY LEKARZY.

W Gdańsku: dr. Siebert, Gr. Wollweber-gasse 28, tel. 26662 i dr. Teuscher, Halben-gasse 1-2, tel. 21073.

We Wrzeszczu: dr. Wiczorek, Michaels-weg 21, tel. 41462.

W Sopotach: dr. Minssen, Mackensenal-lee 4, tel. 51101.

## Z TOWARZYSTW

— Walne zebranie Katolickiego Stowa-rzyszenia Młodzieży Męskiej Oddziału w Sopotach odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 16 w ognisku Akcji Katolickiej.

— **Baczność Wojacy!** Placówka Dolne Miasto obchodzi swój tradycyjny opłatek wojacki w sobotę, 14 bm. o godz. 19 w sali recepcyjnej dworca głównego na który za-prasza się wszystkich.

Walne zebranie placówki Dolne Miasto odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Hopfengasse 73. Udział wszystkich członków obowiązkowy.

— **Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Gdańsku.** W piątek, 13 bm. o godz. 19.40 odbędzie się walne zebranie oraz tradycyjny opłatek Kat. Stow. Mężów w sa-li parafialnej przy kościele Chrystusa Kró-la w Gdańsku. Zarząd prosi wszystkich członków o gremialny udział w tej uroczy-ści.

— **Zebrania filii Gminy Polskiej Związku Polaków** odbędą się w sobotę, 14 bm. o godz. 19 w **Nowej Cerkwi** u p. Orłowskiego, w niedzielę, 15 bm. o godz. 11.15 w **Kłoda-wie** w domu Wilkego, o godz. 13.30 w **Kahl-hude** w świetlicy GPZP i w **Wielkich Trąb-kach** w świetlicy GPZP, o godz. 16 w **Elga-nowie** w świetlicy GPZP i w **Strzepowie** u p. Czarnowskiego, o godz. 17 w **Postołowie** u p. Buczkowskiego i w **Piekle** w Domu Polskim.

## Notatki kronikarza

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego odprawione zosta-nie w sobotę, 14 bm. o godz. 8.30 w kościele parafii Chrystusa Króla.

## KRONIKA POLICYJNA z 10 bm.:

— **Przytrzymano 9 osób:** w tym 4 za przestępstwo obyczajowe, 1 za oszustwo, 2 za opilstwo, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** rower męski marki Gö-ricke nr. 102275, tekę do akt z 3 butelkami do kawy, paszport gdański na nazwisko Gerhard Wunderlich, sakiewkę z 0,75 guld., wełn. brązowe rękawiczki, rower męski mar-ki Sius nr. 442174, złoty zegarek na rękę z paskiem skórzanym, okulary z futerałem metalowym.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH  
POLSKICH

w dniu 9 stycznia 1939 r.  
Eksport

| Ładunek       | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|---------------|------------|------------|
| Węgiel        | 15002      | 18974      |
| Żelazo        | 2674       | 900        |
| Włókna        | —          | —          |
| Włókna        | 1635       | 75         |
| Nafta i t. p. | 60         | 15         |
| Żelazo        | 225        | 1385       |
| Drobnica      | 1845       | 1147       |
| Różne         | —          | —          |

## Import

| Ładunek     | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|-------------|------------|------------|
| Ruda        | 1162       | 1080       |
| Żelazo      | —          | 2100       |
| Nawozy szt. | 163        | 360        |
| Ryż         | —          | —          |
| Bawełna     | —          | 720        |
| Żelazo      | 15         | 60         |
| Drobnica    | —          | 1990       |

## STAN WODY W WIOLE

| Miejscowość             | Woda<br>średnia | Stan wody dnia<br>8. I | 9. I. |
|-------------------------|-----------------|------------------------|-------|
| Kraków                  | —1.84           | —2.91                  | —2.98 |
| Zawichost               | 1.47            | 1.52                   | 1.50  |
| Warszawa                | 1.62            | 0.85                   | 0.86  |
| Płock                   | 1.27            | 0.81                   | 0.81  |
| Woda<br>średnia         |                 |                        |       |
| Stan wody dnia<br>9. I. |                 |                        |       |
| Łódź                    | —1.37           | 1.25                   | 1.26  |
| Foron                   | 1.07            | 0.96                   | 1.06  |
| Chelmo                  | 1.28            | 0.98                   | 1.07  |
| Grudziądz               | 1.44            | 1.05                   | 1.13  |
| Kurzbabak               | 1.85            | 1.40                   | 1.42  |
| Piekło                  | 0.90            | 0.39                   | 0.39  |
| Łęczyca                 | 0.82            | 0.24                   | 0.23  |
| Danziger Haupt          | 0.80            | 3.08                   | 3.10  |
| Einlage                 | 2.80            | 1.90                   | 1.94  |
| Behnichenhorst          | 2.41            | 2.10                   | 2.16  |

## Metody „Vorpostena”

Spośród gdańskiej prasy niemieckiej wyróżnia się szczególnie niechlubnie przede wszystkim organ narodowo-socja-listycznej partii „Der Danziger Vorpo-sten”, stosujący specyficzną metodę in-formowania swych czytelników i urabia-nia opinii niemieckiej w jej do Polaków ustosunkowaniu.

„Vorposten” wyłapuje więc skrzętnie wszelkie, jakiegokolwiek przestępstwa czy wykroczenia popełnione przez Polaków, wysuwając te wiadomości jako szczegó-lnie atrakcyjne i — zdaniem jego — za-pewne pouczające... Z Polski na szczegó-lną uwagę tego pisma zasługuje w pierw-szym rzędzie wszystko, co traci wystę-pkiem i skandalem. Równocześnie z taką sugestią, nasuwającą obraz Polaka jako niemal typowego kryminalisty, idzie w parze tuszowanie niemieckich wykro-czeń. Przykładów dostarczają łamy „Vor-postena” w dostatecznej ilości, są więc np. dwie wiadomości z sali sądowej o skazaniu dwóch osób za przestępstwa, przy czym jedna z nich była narodowo-

ści polskiej, druga niemieckiej. „Vor-posten” w takim wypadku woli oczywi-ście wielki tytuł o... polskim przestępcy. W tym samym dniu ta sama wiadomość zamieszczona w „Danziger Neueste Nachrichten” już całkiem inny ma ty-tuł, notujący jedynie wykroczenia przest-ępce. „Vorposten” za to lubuje się w opisywaniu najdrobniejszych choćby konfliktów z władzą policyjną, jeśli tyl-ko jakiegokolwiek w tym udział ma osoba narodowości polskiej. Ot, np. ostatnio przygodę alkoholową niejakiego Szuko usiłuje wyzyskać dla propagandy czysto niemieckiej — zdaniem „Vorpostena” — charakteru Gdańska.

Nie zamierzamy bynajmniej iść śla-dem tych metod „Vorpostena”, sposo-bów, które w każdym razie nie są po-ważne ani też zgodne z obyczajami, jakie panować powinny na łamach wielkiego i ceniącego się pisma. Pewne jest także, że droga ta nie zbliża, lecz oddala tak pożądane w Gdańsku, spokojne współ-życie ludności polskiej i niemieckiej.

W niedzielę „Pastorałka”  
wielkie misterium ludowe

Wielką niespodziankę gotuje młodzież polska Gdyni społeczeństwu polskiemu Zie-mi Gdańskiej. W niedzielę bowiem, 15 bm. o godz. 19.30 w sali Stoczni Gdańskiej ze-spół KSM z Gdyni pod kierownictwem ar-tystycznym odegra „Pastorałkę”, wielkie misterium ludowe o Bożym Narodzeniu. — Cena biletów wynosi od 50 fen. do 2,50 g., dla dzieci 30 fen. Bilety można już naby-wać w biurze parafii Chrystusa Króla. — Dochód przeznaczony jest na cele parafii /

Chr. Króla i młodzieży z KSM.

Pastorałkę tę wystawiono już kilkana-ście razy z wielkim powodzeniem w Gd-yni. Kostiumy są wypożyczone z teatru warszawskiego. Zespół teatralny Heczu przeszło 40 osób występuje zupełnie bezin-teresownie.

Spodziewamy się, że cała Polonia Gdań-ska i okolicy podaży na to piękne przed-stawienie osnute na tle Bożego Narodzenia i naszych zwyczajów polskich.

Inauguracja kursów wieczorowych  
Związku Pracowników Kupieckich

Z piękną i pożyteczną inicjatywą wystąpił zarząd Związku Pracowników Kupieckich w Gdańsku: zgodnie z chlub-ną tradycją organizacji, która w żmud-nej pracy już przecież dziesiątki lat trwającej, wychowała liczne szereg dziesiątych obywateli o szczególnie sil-nych kwalifikacjach zawodowych, Zw. Prac. Kupieckich również i obecnie zo-rganizował kursy wieczorowe.

W ramach tych 3-miesięcznych kur-sów wygłoszone zostaną wykłady z życia zawodowego, praktycznego, przy czym prelegentami będą wybitni fachowcy w poszczególnych działach pracy kupiec-kiej.

Inauguracja kursów odbyła się w ub. poniedziałek o godz. 20 w lokalu Zw. Pracowników Kup. przy Rynku Drzew-

nym wobec licznie zgromadzonych słu-chaczy. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Związku p. Laska, który powitał prezesa Polskiego Zw. Gospodarczego p. Pilarczyka oraz przedstawiciela „Gazety Gdańskiej”, po czym w krótkich słowach nawiązał do kursów, dawniej w latach przedwojennych i powojennych urząda-nych przez Związek, kursów, które sta-ły zawsze na wysokim poziomie.

Pierwszy wykład wygłosił w ponie-działek p. Siemianowski na temat prawa wekslowego i czekowego.

Następny wykład odbędzie się 16 bm. o godz. 20 na ciekawy temat „Najważ-niejsze zwyczaje międzynarodowe w handlu zbożem”. Prelegentem będzie p. dr. Goldman.

z Wejherowa; robotnik Wojciech Koss i Anastazja Klawikowska oboje z Wejherowa; czeladnik kowal-ski Leon Plockowski z Gdyni i Zofia Nowacka z Wejherowa.

Zgony: Rozalia Jankowska z d. Marszał, lat 74; Jan Miotk rob., lat 34; Anna Liczka z d. Marzejon, lat 28; Józef Kass, lat 3; Franciszek Belczewski, sekr. Sądu Grodzkiego, lat 43; Bolesław Lipiński, rolnik, lat 33; Dominik Potrykus, robotnik z Zby-chowa, lat 23; Elżbieta Elżbiłkowska z d. Pawłow-ska, lat 38; Józef Wasilewski, uczeń szkolny, lat 8; Renata Plockówna.

## Kościerzyna

— **Kino Baltyk:** „Rapsodia”.

— **Roczne walne zebranie koła Związku Rezerwistów w Kościerzynie.** W niedzielę, 28 stycznia 1939 r. o godzinie 20 w świetlicy Domu Społecznego odbędzie się roczne wal-ne zebranie Koła Z. R. w Kościerzynie. Po-rządek obrad: zagajenie, przyjęcie protokołu z ostatn. walnego zebrania, komunikaty bie-żące (okólnik), wybór prezydium, sprawo-zdanie: prezesa, komendanta, sekretarza, skarbnika, referenta wychowania obywatel-skiego, gospodarza, ref. samopomocy i komi-sji rewizyjnej, wnioski komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu, uchwalenie planu pracy i budżetu na rok 1939, ustalenie ter-minu „Święta Rezerwistów”, wolne wnioski i głosy, zakończenie.

— **Łazienki miejskie,** są czynne w środy i soboty od godz. 14—21.

— **Dyplomy za pracę w Związku Strze-leckim** otrzymali pp. Gackowska Z. z Lipu-sza, Pepliński Br. ze Szponu, Grochocki J. z Dziemian i Zieliński Zyg. z Kościerzyny.

— **Zjazd delegatów P. Z. Z.** obwodów ko-ściarskiego, odbędzie się 15 bm. o godz. 10.30 w auli szkoły nr. 2.

— **Walne zebranie placówki Powst. i Wo-jaków,** odbędzie się w świetlicy Domu Spo-łecznego, w sobotę, 21 bm. o godz. 20

Opłatek Tow. Polek  
we Wrzeszczu

W dniu 6 stycznia br. Tow. Polek we Wrzeszczu urządziło w salce własnej opłatek połączony z uroczystą kolędą. Po wspólnym odśpiewaniu kolęd, ks. proboszcz Komorowski poświęcił opłatek i w serdecznych słowach przemówił do licznie zgromadzonych Polek. Następnie prześka p. Murszewska oraz ks. pro-boszcz łamali się ze wszystkimi opłat-kiem.

Po dopełnieniu tego tradycyjnego zwyczaju, zasiadli wszyscy przy suto zastawionych stołach do wspólnego pod-wieczorku, który urozmaicono muzyką i śpiewaniem kolęd, dzieci członkiń wy-stąpiły z pięknymi deklamacjami, zy-skując zasłużone oklaski.

W serdecznej atmosferze bawili się zebrani do późnego wieczora.

## Zabawa maszynistów i kandyda-tów ZZPZP

Utartym zwyczajem doroczna zabawa zimowa oddziału maszynistów i kandyda-tów ZZPZP odbyła się 7 stycznia br. w pięknie udekorowanym lokalu Friedrichs-hain. Całą imprezą kierował p. Stanisław Zieliński, to też panował na sali nadzwycz-aj miły nastrój. Zabawę zaszczycili swą obecnością pp. poseł Lendzion, naczelnik Maciejewski, naczelnik Witkowski, instruk-tor Siatkowski i urzędnicy parowozowni pp. Kankowski i Netzel. Do tańca przy-grywała orkiestra K. K. S.

Prezes Zieliński przywitał gości pięknym przemówieniem, życząc przy tej oka-zji wszystkim zebranym Dosiego Roku. — Bawiono się ochoczo do samego rana.

Nadmienić wypada, że część dochodu z tej imprezy przeznaczyl oddział masz. i kand. na pomoc zimową i budowę polskie-go kościoła w Sopotach.

## Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIE 9 BM.

W dniu 9 stycznia weszło do portu gdańskiego 17 statków o łącznej pojemności 13.909 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 1 szwedz-kich po 4, duńskich 3, fińskich 2 oraz po jednym statku polskim, lotewskim, holenderskim i litew-skim.

RUCH STATKÓW PORTU GDAŃSKIEGO W CZASIE OD 2 DO 8 STYCZNIA

W okresie sprawozdawczym przeszło przez por-t gdański ogółem 276 statków o łącznej pojemności 207.796 nrt., z czego przypadło na wejście 123 stat-ków o pojemności 86.333 nrt., a na wyjście 153 stat-ków o pojemności 121.463 nrt. W ruchu tym na pierwszym miejscu znajdowała się bandera nie-miecka z 14.378 nrt., na drugim szwedzka z 13.088 nrt., a na trzecim fińska z 12.374 nrt. Bandera pol-ska znajdowała się z 4.177 nrt. na ósmym miejscu.

ROZSZERZENIE TARYFY SPECJALNEJ DLA DYMIĄCEGO KWASU SIARKOWEGO NA OBSZARY ZAOLZIAŃSKIE

Wywóz morski przez Gdańsk-Gdynię może się odbywać na podstawie taryfy specjalnej PJ 43, któ-ra z ważnością od 1. I. 1939 r. została rozszerzona na stację Piotrowice, położoną na Zaolziu. Wobec tego obniża się przewoźne za dymiący kwas siar-kowy (oleum) poz. 533 klasyfikacji towarowej na 184 gr. od 100 kg przy przesyłkach 15 tonowych.

UDOGODNIENIA TARYFOWE DLA PRODUKCJI WYSOKOWARTOŚCIOWYCH FURNIERÓW

Według taryfy wyjątkowej pf-12 korzystają drze-wo mahoniowe afrykańskie oraz drzewo orzechowe z Nigerii przy przewoźnie przez Gdańsk względnie Gdynię i nadaniu do stacji Orzechowo z znacznej niżki, o ile nadawca wykaże, że fornieri wykonane z powyższego drzewa przeznaczone będą na eksport. Powyższe udogodnienie rozszerzono obecnie również na drzewo z drzew, które nie rosną w strefie umiarkowanej (poza osobno wymienionymi), pozycji 916 klasyfikacji towarowej.

## Puck

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomor-skiej”** w Pucku ul. Mestwina nr. 4. Dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Ważne dla rezerwistów ubiegających się o zasiłki z Funduszu Pracy.** Ekspozy-tura Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Gdyni podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 9 grudnia 1938 r., zarządzeniem wy-konawczym Biura Głównego Funduszu Pracy z dnia 9 grudnia 1938 r., bezrobotni, którzy w związku z akcją na Śląsku Zaol-ziańskim zostali powołani, poczynając od m. września 1938 r. do służby wojskowej, jako rezerwiści oraz do oddz. Obrony Na-rodowej, okres służby zalicza się do okre-su 26 tygodni przew. w art. 2 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. do zabezpieczenia na wy-padek bezrobocia, przy czym każdy dzień spędzony w tej służbie traktować należy jako dzień pracy. Bezrobotni winni przed-łożyć poza ustawowymi dowodami, zaświad-czenia władz wojskowych. Powyższym za-rządzeniem podlegają bezrobotni, którzy otrzymali z Funduszu Pracy odpowiedni

## Gdynia

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ”** — Gdynia  
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

### REPERTUAR KIN:

**MORSKIE OKO:** „Tajemniczy przeciwnik”.  
**POLONIA:** „Moi rodzice rozwodzą się”.  
**LIDO:** „Królowa Śnieżka” oraz bogaty nad-program.  
**BAJKA:** „Miłość i izy kobiety”.  
**MIRAZ:** „Prokurator Alicja Horn” w roli głównej Jadwiga Smosarska.  
**ZORZA:** „Gehenna” i bogaty nadprogram.  
**CHYLONIA:** „Czardasz, tokaj, miłość” i kreskówka.

### Notatki kronikarza

— **Na F. O. N.** F-ma „Polskarob” ofiarowała na FON zł 10.000,— przekazując dar na konto nr. 4974 w KKO m. Gdyni.

— **Otwarcie kursów dla pielęgnacji niemowląt.** Staraniem Ośrodka Zdrowia na Grabówku organizowany jest obecnie kurs pielęgnacji niemowląt. Kursy te przeznaczone są przede wszystkim dla narzeczonych oraz przyszłych młodych matek. Kursy pielęgnacji rozpoczyna się w dniu 16 stycznia br. pod kierownictwem p. dr. Wandy Wojcieckiej. Udział w kursach jest bezpłatny i dostępny dla wszystkich słuchaczek, które ukończyły 18 rok życia. Niewątpliwie z pozytywnej tej imprezy ścisła korzyść będzie wiele niewiast, aby zapewnić przyszłym swym dzieciom odpowiednie warunki zdrowotne przez umiejętną pielęgnację. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się jeszcze w stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na Grabówku w godzinach od 11 do 13.

— **Gwiazdka Peowiaków.** W sali schroniska miejskiego na Grabówku przy udziale ponad 200 osób odbyła się staraniem Zarządu Koła Związku POW w Gdyni tradycyjna „Gwiazdka” dla młodzieży Peowackiej, połączona z uroczystością „opłatka” dla członków i rodzin. Uroczystość rozpoczęło przemówienie ks. proboszcza z Grabówki, który złożył serdeczne życzenia Rodzinie Peowackiej. Następnie przemawiali prezes Żydowo i poseł Janicki. Dla dzieci zorganizowano pod fachowym kierownictwem zabawę, zakończoną obdarowaniem każdego dziecka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem szeregu kołęd i pieśni legionowych.

— **Wieczór filmowy w Polskiej YMCA.** Fotoklub Polskiej YMCA w Gdyni organizuje pokaz filmów wąskotaśmowych, nakręconych przez amatorów. W programie „Życie marynarzy” — Ławrynowicza, „Wieżca” — Wierzbickiego. Wieczór odbędzie się w środę, o godz. 19.15.

— **Sąd konkursowy wystawy fotografii.** W związku z organizowaną Wystawą Fotografii przez Fotoklub Polskiej YMCA w Gdyni powołany został Sąd konkursowy w składzie: pp. inż. Ojrzanowski, red. A. M. Swinarski i Nogajewska. Sąd konkursowy decydować będzie o przyznaniu nagród wystawcom.

— **Przykry wypadek.** Przykry wypadek wydarzył się 56 letniej Katarzynie Konke (ul. Lindego 12c). W czasie pobytu w piwnicy doznała ona niebezpiecznego zranienia głowy, gdyż przez nieostrożność poruszyła prowizoryczną półkę z gaśnikami, wskutek czego, jeden z gaśników spadł na jej głowę, a odłamki szkła poraniły ją niebezpiecznie. Pierwszej pomocy nieszczerliwej kobiecie udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

— **Krwawa bójka szofera z pośrednikiem.** Na postoju samochodów ciężarowych w porcie doszło do bójki pomiędzy jakimś pośrednikiem a szoferem Eugeniuszem Kiszczyńskim z Bydgoszczy. Bójka powstała na tle zatargu o cenę za przewóz jakiegoś towaru. W rezultacie bójki, szofer Kiszczyński został dotkliwie pobity przez owego pośrednika. Poszwankowanemu kierowcy samochodowemu pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

— **Wybił otwory w ścianie, aby pozbysie lokatora.** Mikołajczyk Krystyna zameldowała w policji, że jej gospodarz, w wynajętym przez nią mieszkaniu w domu przy ul. Gdańskiej 187 powybił w ścianie otwory, celem uniemożliwienia jej mieszkania. Policja po przeprowadzeniu dochodzeń skieruje sprawę do sądu, celem ukarania samowoli gospodarza.

— **Sprzedaż cudzą własność.** Zieliński Stefan zam. przy ul. Pułaskiego nabył na raty od p. Klary Woźniak wagę uchiłną, wartości 300 zł. Część rat Zieliński spłacił, a gdy p. Woźniak upominała się o pozostałą część — Zieliński nie zapłacił, a wagę sprzedał. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności.

### KURSY STENOGRAFII

Franciszki Niewiadomskiej w Gdyni, koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, rozpoczynają w dniu 1 lutego rb. nowe komplety. Kurs czteromiesięczny. System Jana Gumińskiego, stosowany w biurze stenograficznym Sejmu i Senatu — nadaje się na wszystkie języki.

Informacje i zapisy: w poniedziałki, środy, piątki godz. 19-20 w Szkole Po-wszechniej przy ul. 10 Lutego, i piątko lub POLSKA YMCA, Sędzickiego 13, tel. 13-62 codziennie.

7586

## Jeszcze o zatargu lekarza pogotowia z mieszkańcami bloków T. B. O.

Niezwykłego rozgłosu na terenie Gdyni nabrała smutna sprawa zatargu z lekarzem Pogotowia Ratunkowego dr. Kazimierzem Bandychem na Grabówku z grupą mieszkańców bloków T. B. O.

W blokach T. B. O. zmarł niepodległościowiec śp. Krakowiak, pracownik Urzędu Morskiego, kawaler orderu Virtuti Militari. Jak oświadczył w złożonym przez siebie raporcie dr. Bandych, pogotowie wezwane do wypadku otrzymało telefon o godz. 6.20 rano. W 3 minuty po otrzymaniu telefonu pogotowie wyjechało na Grabówkę. Po przybyciu na miejsce, dr. Bandych zastał grupę zdenerwowanych lokatorów tych bloków, którzy poczęli mu wymyślać i grozić. Lekarz stwierdza dalej, że osobnicy byli podchmieleni i powrócili z od-

bywającej się w tym domu zabawy, zaś na miejscu wypadku znaleźli się przypadkowo. Wobec napastliwego zachowania się osobników w liczbie ponad 10 osób, lekarz wezwał policję, po czym po stwierdzeniu śmierci śp. Krakowiaka, wycofał się z terenu bloków T. B. O. Dr. Bandych stwierdza, że zatrzymany był w blokach przez napastników około 15 minut.

Zupełnie inaczej sprawę zajścia oświetlają „napastnicy” z administratorem wspomnianych bloków, zastraszonym niepodległościowcem p. Olszewskim, kawalerem orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości z mieczami. Okazuje się, że z chwilą zachorowania śp. Krakowiaka Pogotowie Ratunkowe wzywane było

aż trzykrotnie i przyjechało do wypadku dopiero po 45 minutach. W międzyczasie pozbawiony pomocy lekarskiej śp. Krakowiak zmarł. Wobec takiego obrotu sprawy, zgromadzeni lokatorzy bloków, na widok przybyłego lekarza, wystąpili z szeregiem słusznych uwag, grożąc mu m. in. skierowaniem sprawy do prokuratury. Posypały się również wyzwiska pod adresem lekarza i lekarzy Ubezpieczalni Społecznej z racji lekceważenia chorych robotników.

Sensacyjną tą sprawą zajęły się zarówno władze prokuratorskie, jak Ubezpieczalnia Społeczna i Dyrekcja T. B. O.

Stwierdzić jednak należy, że wobec nawału pracy i niezwykłych warunków komunikacyjnych (niebezpieczna ślizgawica) — pewne opóźnienie przybycia pomocy lekarskiej jest najzupełniej zrozumiałe.

Jak wynika z tego, brak jest drugiej karetki sanitarnej. Ubezpieczalnia Społeczna winna pomyśleć o tym.

### Zaprzysiężenie nowych rzeczoznawców

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby p. Feliksa Kollata w obecności radców Izby pp. dyr. Władysława Grabowskiego i Czesława Nowackiego oraz dyrektora Izby p. mgr. Józefa Kawczyńskiego zaprzysiężenie następujących rzeczoznawców na obwód portu gdyńskiego:

p. inż. Aleksandra Eggerta — w charakterze rzeczoznawcy jakościowego produktów górniczych;

p. Franciszka Gulkowskiego — w charakterze rzeczoznawcy węgla, sposobu załadunku i dyspaszera szkód w wyniku załadunku lub wyladowania węgla;

p. dr. Leona Elżanowskiego — w charakterze rzeczoznawcy przetworów ziemniaczanych oraz

p. Stanisława Moszyńskiego — w charakterze rzeczoznawcy produktów rolnych, chmielu, siodu i krochmalu.

### Drobne przestępstwa i kradzieże

Znany na tutejszym terenie rybak Józef Głowczewski pozostawił na brzegu obok Łuszczarni Ryżu w basnie Marszałka Piłsudskiego 8 sztuk sieci długości po 50 mtr. każda. Gdy onegdaj przybył celem zabrania ich, stwierdził z przerażeniem, że cały jego majątek w sieciach znikł bez śladu. Złożył on doniesienie do policji, która wszczęła energiczne poszukiwania.

Do portu gdyńskiego przybył ze Szwecji kuter „Ronny”, który przywoził sprzęty. Gdy kuter przybił do brzegu było już ciemno, to też wyladowanie jego pozostawiono na dzień następny. Gdy właściciel kutra wszedł na pokład, stwierdził, że brak jest 9 skrzyń świeżych szprotów wartości 190 zł. O powyższym wypadku powiadomiona została policja, która prowadzi energiczne dochodzenia.

Na polecenie prokuratora został zatrzymany przez policję 45-letni Kazimierz Barański, znany na bruku gdyńskim pseudodziennikarz. Kazimierz Barański po uregulowaniu grzywny, zamiast której miał odsiedzieć karę, został zwolniony z aresztu.

### Obroty portu gdyńskiego w grudniu

Obroty towarowe za m. grudzień 1938 r. przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz wnetrzem kraju drogą wodną wyniósł 786.444,5 ton (w listopadzie — 858.021,1 ton), z czego na obrót zamorski przypada 776.268,3 ton, w tym przywóz zamorski wyniósł 151.504,2 ton (w listopadzie 139.676,2 ton), a na wywóz zamorski 624.674,1 ton (w listopadzie 636.769,7 ton).

Obrót przybrzeżny łącznie z Gdańskiem wyniósł 267,5 ton (w listopadzie 912,4 ton) w tym przywóz 65,5 ton (w listopadzie 201,2 ton) oraz wywóz 302 ton (w listopadzie — 711,2 ton).

Obrót z wnetrzem kraju drogą wodną wyniósł 9.808,7 ton (w listopadzie 20.062,8 ton), w tym przywóz 7.288,5 ton (14.377,8 ton) oraz wywóz 2.520,2 ton (w listopadzie 5.685 ton).

W porównaniu do mies. grudnia 1937 r. (858.021,1 ton) obroty miesięczne sprawozdawczego 1938 roku zmniejszyły się o 8,3 proc (71.576,6 ton).

### Roczny obrót portu gdyńskiego

Według ostatecznych obliczeń dokonanych przez Urząd Morski, ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego za cały rok 1938 wyniosły 9.311.331,8 ton. Z powyższej liczby ogólnych obrotów towarowych przypada na obroty zamorskie 9.173.437,7 ton, na obroty przybrzeżne łącznie z Gdańskiem 138.523,2 ton oraz na obroty z wnetrzem kraju drogą wodną 121.370,9 ton. Przywóz zamorski w 1938 r. wyniósł 1.526.535,7 ton oraz wywóz zamorski 7.646.902 ton.

W porównaniu do ogólnych obrotów towarowych portu gdyńskiego za 1937 rok (9.147.270,9 ton) ogólne obroty portu w 1938 r. wykazują wzrost o 1,8 proc.

Przywóz zamorski w roku 1938 w porównaniu do 1937 r. (1.718.003,7 ton) wykazuje spadek o 11,1 proc., wywóz zamorski natomiast w porównaniu do 1937 r. (6.881.172,6 ton) wykazuje wzrost o 4,9 proc.



**Janusz Sudolski**  
absolwent Państwowej Szkoły Morskiej

lat 20, zginął śmiercią marynarza na S/S „Lech”, dnia 30. 12. 1938 r. na Bałtyku.

Tragicznie Zmarły, powszechnie lubiany i ceniony, pogrążył w szczerym żalu Kolegów. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Najśw. Marii Panny, dnia 11 stycznia 1939 r. o godz. 8 rano w Gdyni. O czym zawiadamia

**Związek Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej.**

7588

## Chylonia i Cisowa głosują tylko na listę „Katolickiego Bloku Gospodarczego”

W Okręgu VI. w Chylonii i Cisowej, z inicjatywy ks. prob. Fierka powstał Komitet Obywatelski, który zajął się wysunięciem kandydatów do Rady Miejskiej spośród tamtejszych obywateli. W wyniku tej akcji została zgłoszona lista pod nazwą „Katolicki Blok Gospodarczy”. Niestety zawiedzione ambicje ludzi, których nikt nie chciał widzieć na listach jako kandydatów, zaślępiła nienawiść, płynąca z pobudek partyjnych, spowodowała złożenie jes-

cze innych 3 list. Zupełnie zrozumiałą jest rzecz, że odpowiednikiem nastrojów społeczeństwa z tego Okręgu jest lista Katolickiego Bloku Gospodarczego, na której figurują nazwiska osób zrosłych z tamtejszym terenem nazwiska znane, ludzi zasłużonych dających pełną ręką, że obywatele Cisowej i Chylonii, wybierając radnych z tej listy będą mieli prawdziwą reprezentację swoich interesów w Radzie Miejskiej m. Gdyni.

## Podwójny jubileusz Związku Strzeleckiego

W świetlicy Zw. Strzeleckiego im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego odbył się tradycyjny oplatek. Na uroczystości, która miała charakter podwójnego jubileuszu, a to 30-lecie Powstania Zw. Strzeleckiego we Lwowie, gdzie pierwszym kierownikiem był Kazimierz Sosnkowski, przybyło ponad 200-stu członków i sympatyków. Rolę gospodarza spełniał referent wychowania obywatelskiego p. Bronisław Łyko, który na wstępie właściwej uroczystości, wezwał zebranych do powstania celem oddania hołdu barwom narodowym i strzeleckim.

W swoim przemówieniu p. Łyko pięknie połączył rocznicę 30-lecia powstania Zw.

Strzeleckiego z 20-leciem niepodległości Państwa Polskiego. Na zakończenie wzniesiono 3-krotny gromki okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego Marszałka Śmigłego-Rydza oraz patrona Zw. Strzeleckiego oddziału morskiego gen. K. Sosnkowskiego i naczelnych władz Z. S.

Po przemówieniu i złożeniu życzeń p. Łyko przełamał się tradycyjnie oplatkiem z komendantem pododdziału p. Ł. Chojmowskiem oraz wiceprezsem p. Klimowiczem i z innymi członkami, po czym przy zastawionych stołach śpiewano kołedy i bawiono się ochotczo.

## Do wszystkich właścicieli wzgl. administratorów domów posiadających instalacje gazowe.

Zakład Gazowy w Gdyni zawiadamia po porozumieniu się z kierownictwem ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, że w czasie ćwiczeń opl., w dniach 12—14 bm. nie należy w strefie pozorowanego pożaru lub wybuchu bomby, zamykać dopływu gazu do budynku.

7589

## Namiętni palacze zdobyli duży zapas tytoniu

Od pewnego czasu na linii Gdynia—Kraków zaczęły się mnożyć kradzieże z wagonów kolejowych. Pewnego razu skradziono podczas postoju pociągu na jednej ze stacji kolejowych dwie paki herbaty. Sprawcy kradzieży zostali ujęci i herbaty została poszkodowanym zwrócona. Ostatnio wpłynęło zameldowanie, że podczas biegu

pociągu z Gdyni do Krakowa zginęły w niewyjaśniony sposób dwie beły tytoniu, wartości 1.500 zł.

Kto dokonał śmiałej kradzieży niewiadomo. Policja czyni dochodzenia w tej sprawie i jest już na tropie złodziei kolejowych.

## Podchmielony gospodarz usiłował wyrzucić z mieszkania dwóch młodzińców bezrobotnych

W jednym z baraków przy ulicy Komandorskiej na Grabówku powstała w nocy olbrzymia awantura i bójka. Do swego mieszkania powrócił w nocy ok. godz. 12 w stanie mocno nietrzeźwym 40-letni Teofil Pryszczynski.

U Pryszczynskiego zamieszkiwało dwóch sublokatorów, obecnie będących bez pracy — Jan Zielenka i Izidor Kaszubowski. Na widok obu młodzińców, śpiących w kuchni baraczką na jednym sienniku, Pryszczynski wpadł we wściekłość. Obudził obu młodych ludzi i kate-

gorycznie zażądał od nich zapłaty za komorne. Podczas, gdy wystraszeni młodzińcy usiłowali pijanemu wytłumaczyć, że są w trudnych warunkach materialnych, pijany „gospodarz” chwycił je na kuferki obu sublokatorów i wyrzucił je na ulicę w błoto. Powstała awantura i bójka, a krzyk powstały w trakcie szamotania, obudził okolicznych mieszkańców. W rezultacie bójki wszyscy uczestnicy opatrzni zostali przez lekarza pogotowia ratunkowego.

## Spotkanie króla Karola z regentem Jugosławii

BUKARESZT. Król Karol, który bawił w sobotę w pobliżu Aradu na polowaniu, udał się do dóbr swej siostry, byłej królowej greckiej Elżbiety, do Banloc, gdzie przybył również regent Jugosławii ks. Paweł. Król Karol oraz regent jugosłowiański przeprowadzili dłuższą rozmowę, której treść nie została podana do publicznej wiadomości.

## Antypolskie ulotki z Czech

W listopadzie ub. r. na odcinku granicznym w Boguminie Nowym została przytrzymana niejaką Aniela Chyłkowa z Szonichla. Znalaziono przy niej 57 ulotek, pisanych w języku polskim i nawołujących do czynów antypaństwowych. Chyłkową aresztowano i osadzono w więzieniu w Cieszynie.

Na rozprawie w sądzie okręgowym oskarżona początkowo nie przyznawała się do winy. W ostatnim słowie jednak oświadczyła, że ulotki otrzymała w Morawskiej Ostrawie od urzędnika ubezpieczalni, niejakiego Józefa Widenki.

W wyniku rozprawy sąd skazał Chyłkową za przemyt ulotek antypaństwowych na karę 8 miesięcy aresztu. (Iskra).

## Nowe utrudnienia w nauczaniu religii w Austrii

Ministerstwo spraw wewnętrznych i wyznań religijnych, wydało nowe zarządzenie, dotyczące nauczania religii w szkołach. Nie tylko że kapłani utracili prawo do kontrolowania metod wykładania nauki religii ale władze szkolne dziś nie uważają nawet za potrzebne zasięgnąć zdania czynników kościelnych przy nominacji nauczycieli religii.

Arcybiskup Wiednia kardynał Innitzer, wystąpił w związku z powyższymi innowacjami z energicznym protestem zarówno wobec miarodajnych czynników państwowych w Wiedniu, jak i w Berlinie. Episkopat zalecił księżom katechetom, by w dalszym ciągu wykładali religię, mimo że nie będą za to otrzymywali żadnego wynagrodzenia.

## Emigracja do Ameryki w r. 1937-38

„Foreign Language Information Service“ podaje liczby, dotyczące ruchu emigracyjnego do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w r. 1937-38 (rok liczony jest od dnia 1 lipca do dn. 30 czerwca). Według tych liczb w tym okresie wyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych

2.403 osób,

Powróciło 400. W liczbie tej wyjechało z Polski

1.653 Żydów.

Ze wszystkich krajów świata wjechało do Stanów Zjednoczonych w charakterze imigrantów 67.895 osób,

w tym z Europy 44.195 osób,

w liczbie tej Żydów 19.736,

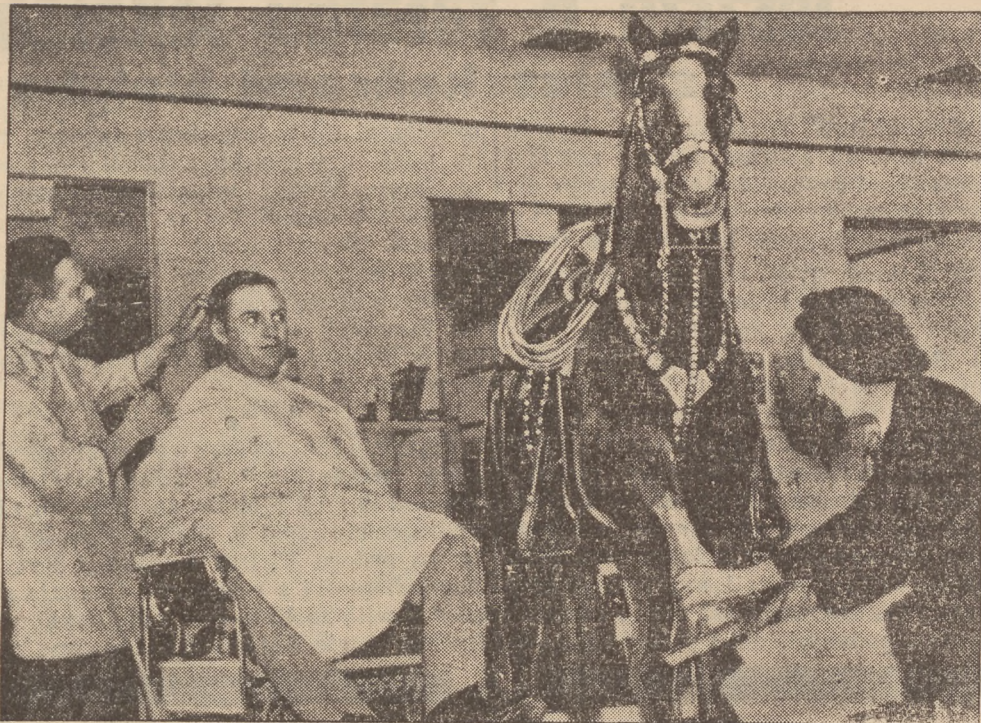
w tym Żydów z Europy 16.700 (z Niemiec 11.917, z Polski 1.653, Czechosłowacji 567, z Węgier 416, Rumunii 176).

## Gdy głuchoniemi małżonkowie się sprzeczaia



W San Francisco głośno jest o zatargach między głuchoniemymi małżonkami Gragami. Obecnie małżeństwo to zostało rozwiedzione, a bezpośrednią przyczyną rozwodu był powyższy znak, którym Mr. Grag tak „śmiertelnie” obrazil swoją żonę, iż na podstawie tej obrazu uzyskała rozwód.

## Cowboy i jego koń



Koń aktora filmowego Gene Autrey'a towarzyszy swemu panu nawet do salonu fryzjerskiego, gdzie mu w żartach proponują... pedicure.

## Ss „Warszawa“ nie ponosi winy za zderzenie w kanale kilońskim

W Gdyni odbyło się posiedzenie Izby Morskiej, która rozpatrywała sprawę zderzenia statku Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego s/s „Warszawa“ z niemieckim parowcem „Christian Russ“. Na rozprawie Izba Morska przesłuchiwała jedynie naocznych świadków zderzenia ze strony polskiej, kapitana Cwiklińskiego, dowódcę s/s „Warszawa“, pierwszego oficera statku, kpt. Lewkowicza i

dwu marynarzy, którzy w momencie wypadku znajdowali się na pokładzie.

Na podstawie zeznań tych świadków Izba Morska wydała orzeczenie, w którym uznała, iż dowództwo s/s „Warszawa“ postępowało zgodnie z obowiązującymi w żegludze przepisami, a więc nie ponosi winy za zderzenie ze statkiem niemieckim.

## Przedstawiciele studentów 20 państw w Polsce na obradach międzynarod. konfederacji studentów

KRAKÓW. W niedzielę wieczorem w auli U. J. odbyła się uroczysta inauguracja 22-ej rady Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, konsulowie państw obcych w Krakowie, profesorowie wyższych uczelni, reprezentanci sfer intelektualnych miasta, członkowie konfederacji w liczbie kilkudziesięciu osób, zarząd i członkowie Ligi oraz młodzież akademicka.

Uroczystość inauguracji transmitowana

była przez Polskie Radio na stacje zagraniczne.

Przedwczoraj z rana uczestnicy kongresu udali się na Śląsk, gdzie m. in. zwiedzili huty „Piłsudski“ i „Batory“, a następnie po południu odjechali do Krynicy na właściwe obrady. Biorą w nich udział delegaci: Anglii, Belgii, Bułgarii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Estonii, Holandii, Luxemburga, Lotwy, Niemiec, N. Zelandii, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Szkocji, Węgier i Związku Połudn. Afryki.

## Kurs dla kandydatów na mistrzów zawodów budowlanych

Zainteresowanym w rzemiośle budowlanym bezwarunkowo wiadomym być powinno, że art. 145 Ustawy Przemysłowej pozwala na samodzielne wykonywanie i podejmowanie robót budowlanych tylko osobom posiadającym tytuł mistrza (majstra) danego rzemiosła. Roboty więc murarskie mogą samodzielnie wykonywać tylko mistrzowie murarscy, roboty ciesielskie tylko mistrzowie ciesielscy i t. d.

Tytuł mistrza, względnie prawo używania tego tytułu, uzyskać można obecnie jedynie na podstawie egzaminu mistrzowskiego, który składa się przed Komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej.

Do egzaminu tego dopuszczani są w pierwszym rzędzie czeladnicy, którzy odbyli co najmniej trzyletnią praktykę czeladniczą.

Następnie dopuszczalne są osoby, które udowodnią zaświadczeniem powiatowej władzy przemysłowej, że samodzielnie wykonywali dane rzemiosło w ciągu co najmniej 6 lat, lub też udowodnią to posiadając kartą rzemieślniczą.

Drugim, poza praktyką nieodzownym warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest szkoła dokształcająca, lub jej równorzędne wykazanie się świadectwem ukończenia jej albo też wykazanie się zaświadczeniem ukończenia zawodowego kursu dokształcającego, o którym właśnie będzie mowa. Nadmieniamy się jeszcze tylko, że szczegółowe warunki dopuszczenia do egzaminu mistrzowskiego określa art. 158 Prawa Przemysłowego.

Odnosząc samego kursu, to organizuje go bardzo czynny na terenie Pomorza Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, który równocześnie udziela w tej sprawie wszelkich informacji (Toruń, ul. Prosta 2).

Zadaniem kursu jest nie tylko przygotowanie kandydatów do egzaminu mistrzowskiego, lecz również podniesienie poziomu przyszłych mistrzów tak pod względem teoretycznym wiedzy zawodowej jak i ogólnej wiedzy obywatelskiej.

Zapisywać się mogą na kurs kandydaci na mistrzów z zawodu budowlanego t. j. murarze, cieśle, dekarze, kamieniarze itd.

Program kursu obejmuje cały szereg przedmiotów zawodowych jak: statystykę, rysunki budowlane, konstrukcje budowlane, materiałoznawstwo żelazobeton, koszty-

rysowanie i kalkulację rzemieślniczą, Ustawę budowlaną i przemysłową. Poza tym z ogólnokształcących, przedmioty jak: ustawodawstwo społeczne, naukę obywatelstwa, uproszczoną księgowość, sprawy podatkowe i t. d.

Nauka trwać będzie przez dwa miesiące codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godz. od 17-tej do 21.15.

Uroczyste otwarcie kursu odbyło się dn. 10 stycznia o godz. 17-tej w budynku Państwowego Liceum Budowlanego przy ul. Sienkiewicza 29.

Kandydaci którzy dotychczas nie zapisali się na kurs, mogą jeszcze zgłosić się bezpośrednio w Dyrekcji Liceum Budowlanego w Toruniu.

## Kobieta — gospodyni domu też musi mieć wakacje

### Wywczasy dla niezamożnych niewiast w Szwecji

W Szwecji przeprowadzane są obecnie interesujące próby organizowania przez szkoły średnie wakacji dla ubogich kobiet, prowadzących własne „gospodarstwo“. W ciągu ubiegłych feryj letnich gimnazjum szwedzkie w Gripsholm po raz pierwszy zorganizowało wywczasy dla niezamożnych kobiet. Impreza ta cieszyła się tak dużym powodzeniem i osiągnęła tak doskonałe rezultaty, że państwo postanowiło poprzeć finansowo tę akcję, by umożliwić przeprowadzenie jej na szerszą skalę. W związku z tym planuje się latem r. b. zorganizowanie przez 7 szkół szwedzkich wakacji dla 1100 ubogich gospodyń z różnych sfer społeczeństwa.

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, starsze kobiety, które mają już dorosłe dzieci, łatwiej od młodszych gospodyń mogą opuścić na pewien czas swój dom. W wakacjach tych biorą udział zarówno kobiety ze wsi jak i z miast, co zbliża ogromnie obie te sfery.

## Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10 stycznia

DEWIZY: Belgia 89,47; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 288,29; Kopenhaga 110,60; Londyn 24,77; Nowy Jork czekał 5,29 siedem ósmym; N. Jork kabel 5,30%; Oslo 124,33; Paryż 14,01; Praga 18,09; Sztokholm 127,69; Zurych 119,60; Włochy 27,88; Montreal 5,24%. — Tendencja dla europejskich nieco słabsza, dla amerykańskich nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,47; Dolary amer. 5,27; Dolary kanad. 5,22½; Floreny hol. 288,29; Franki fr. 14,01; Franki szwajc. 119,60; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: czeskie 10,75, duńskie 110,60; norweskie 124,33, szwedzkie 127,69; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 10,93; Marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Starachowice 47,00. — Tendencji nie podano.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,75 setki; 3 proc. inwest. II em. 85,50 serie 92,50; 5 proc. konwersyjna 69,00; 4 proc. prem. dol. 42,25; 4 proc. konsolidacyjna 66,00 setki; 4½ proc. ziemskie seria 5 64,50 drobny; 5 proc. Warszawy stare 78,63; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,00 drobny; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,75; 5 proc. Kalisza 1933 r. 59,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,25 drobny; 5 proc. Piotrkowa 1933 rok 60,50. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

CEDEULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 10 stycznia

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g.l. 16,50—16,75; jęczmień 644-650 g.l. 16,00—16,25; owies 14,80—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszena gat. I wyściągowa 0—30% wł. w. 38,50—39,50; 0—35% 37,50—38,50; gat. I 0—50% wł. w. 35,25—36,25; IA 0—65% wł. w. 32,75—33,75; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,25—29,25; razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne: młakie z przem. stand. 11,75—12,25; średnie z przem. stand. 11,75—12,25; grube z przem. stand. 12,25—12,75; otręby żytnie z przem. stand. 11,50—12,00; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,00—27,00; pęczak wł. w. 26,00—27,00; perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasłona I inne. Groch Wiktorja 27—30; zielony (Folger) 24,00—26,00; wyka jara 18—19; peluska 23,50—23,50; łubin żółty 12,00—12,50; łubin niebieski 10,50—11; seradela 24—27; rzepak jary bez worka 41—42; rzepak ozimy bez worka 44—45; rzepak ozimy bez worka 41—42; siemię lniane 55—57; mak niebieski 83—87; gorczyca 44—47; koniczyzna czerwona bez kaniadki o czystości 97 procent 110—120; koniczyzna czerwona sur. bez ogran. kaniadki 80—90; koniczyzna biała surowa 225—275; koniczyzna szwedzka 140—160; koniczyzna żółta oduszczone 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczone 30—35.

Pastewne I inne: makuchy lniane 23,25—23,75; rzepakowe 15,25—15,75; płatki ziemniaczane 15,50—16; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteknie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteknie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja I obroty: pszenica 177 ożywiona; żyto 612 chwiejna; jęczmień 293 chwiejna; owies 135 chwiejna; mąka pszena 64 ożywiona; mąka żytnia 115 spokojna; otręby pszenne 35 spokojna; otręby żytnie 112 spokojna.

Ogólny obrót 1.761 ton.

OLEJAENIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON Toruń, ul. Grudzińska 13

na dzień 9 stycznia

Firma kupuje i płaci:  
za rzepak zimowy zł 42,00—46,00  
za rzepak holenderski letni zł 40,00—42,00  
za siemię lniane „Bombay“ zł 46,00—54,00  
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 42,00—48,00  
za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje frutry  
za rzepakowy zł 14,00  
za lniany zł 22,00  
za kokosowy zł 19,00  
za palmowy zł 14,00  
za firmową mieszanę pasz treściwych D/H R. T. Pijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu zł 19,00

za 100 kg.

## Tam, gdzie jest najzimniej

Miejscem znanym z najniższej temperatury na kuli ziemskiej jest miasteczko Werchojańsk, położone na północnej Syberii. Turyści i podróżnicy, którzy tam bawili opowiadają, że mrugnięcie na wolnym powietrzu powoduje zlepianie się powiek. Brodacze nieraz nie mogą otworzyć ust, ponieważ włosy przyklejają się do warg. Język wyciągnięty nieogłębnie przymarza do wargi. Jeśli ręka chce pośpieszyć z pomocą językowi, to i ona z kolei przykleja się do twarzy. Ręka wyciągnięta na chwilę bez rękawiczki odmraża się, a gdy się ją włoży do wody, to i woda zamarza. Dotknięcie metalu gołą ręką zadaje ból podobny do spazmu. Zamrażanie, jak powiadają przypominają wstrząs elektryczny i uniemożliwia poruszanie się. Słuchając tych relacji możemy się cieszyć, że żyjemy w klimacie względnie umiarkowanym.

## HUMOR

### Życie i marzenie

— Chciałbym zostać cowboyem i prowadzić swobodne życie, jak to się widzi na ekranie filmowym, — westchnął młodzieniec.

— Ja również! — odparł cowboy.

## Hallo, tu Polskie Radio!

### Środa, 11 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne, 11,00 „Jasełka” — tekst Marii Konopnickiej z muzyką Piotra Maszyńskiego. 11,25 Uwertury i fantazje z oper francuskich (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert” — audycja dla dzieci w wykonaniu Miry Grelchowskiej i orkiestry Pawła Rynasa. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wład, gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Wychowanie fizyczne, młodzieży szkolnej”. 16,35 Pieśni w wykonaniu Krystyny Madejskiej. 17,00 „Legion Polski w Finlandii” — odczyt Eugeniusza Kwiatkowskiego. 17,15 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. 17,50 Polskie sukcesy sztywne — pog. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” — audycja w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy”: „Rekord czy zdrowie?” — dyskusja zgał Kazimiera Muszalskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital chopinowski w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 21,30 Wieczór autorski Juliusza Kaden-Bandrowskiego. 22,00 Folklor różnych krajów (płyty). 22,45 Kamil Saint-Saens: Havanaise op. 83 (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

### ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”, 10,00 Swo-

skie melodie (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Feliks Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy c-moll (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Wiosenne nawożenie ozimów — pogadanka roln. inż. Stanisława Stankiewicza. 18,10 Kwadrans literacki w oprac. G. Bartnickiego „Młodzi poeci Bydgoszczy” (ze studia w Bydgoszczy). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Gra zespołu mandolinistów „Bis” (ze studia w Bydgoszczy).

### PROGRAMY ZAGRANICZNE

17,15 BUDAPEST. Recital fortepianowy Margerity Trombini-Kazuro. 20,00 PRAGA. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharm. 20,10 WIDEN. Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Wilhelma Backhaus. 20,30 FLORENCJA. Koncert symfoniczny. 20,35 SOTTENS. Koncert Beethovenowski. 21,00 RZYM. „Zmartwychwstanie” — opera Alfano. 21,15 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. 21,30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.

### Czwartek, 11 stycznia

#### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Po kółkach” — porannek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Orkiestra Alfreda Campoll'ego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowa technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady: Drugi list z Poznania — audycja w oprac. dr. Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej. 15,30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05

Wiadomości gospodarcze. 16,20 W sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16,40 Utwory na dwa fortepiany. 17,30 „Piękna czytelniczka zbrydła” — felieton. 17,40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej (mezzosopran). 18,00 Audycja dla młodzieży wileńskiej. 18,30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 21,00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (z Poznania). 21,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Achilles Chróścik” — dramat radiowy Jerzego Zawieyskiego. 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Muzyka polska — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ireny Dubickiej (skrzypce).

### ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Lehar-Kalman-Abraham (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Martwa fala” — obrazek słuchowiskowy Malwiny Szczepkowskiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 „Świt dzień i noc w piosence” — reportaż muzyczny w układzie Czesława Nowickiego.

### PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,35 BRATISŁAWA. „Faust” — opera Gounoda. 20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny z Ateneum. 20,30 SZTOKHOLM. „Śpiewacy norymberscy” — opera Wagnera. 21,00 RZYM. Koncert symfoniczny.

## Prima kuchnia

tylko u

## KANTOROWICZA

wyśmienite zakąski i sałatki

Toruń, Szeroka 18.

Zamówienia w dom uskutecznią się zawsze pierwszorzędnie!

Nie wszyscy  
jeszcze wiedzą  
co to jest

# Bandera!

**40 LAT**  
1899-1939

**TEWS**

Największy wybór Mebli i Wyposażenia  
Stalicy Pomorskiej

Toruń - ul. Mostowa 30

## SPRZEDAŻ

### Na sprzedaż

eleg. pokój męski, wspinały kawał, pokój sypialny mahon., kuchnia oraz dobre obrazy i t. d. **Gdańsk**, Rennerstiftgasse 5 II, Herzberg. (8857)

## Mydło

ziarniste 1a 1 kg 88 gr. oraz ryglowe. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, ul. Szeroka 35. (2290)

## MEBLE

solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach

**FABRYKA MEBLI**  
**Z. Kowalewski**

Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

## Z powodu przeprowadzki

z eleg. gospodarstwa domowego tanio na sprzedaż: wspinały pokój męski, jadalnię (orzech.), sypialnię (mahon), wielkie perskie dywany, meble kuchenne, lodownię, lampy, obrazy, zimowy płaszcz męski, frak, surdut, buty do łyżew. — **Gdańsk-Wrzeszcz**, Riekertweg 14, I pr. (8847)

## Żyjetki

nożyki, brzytwy, scyzoryki, pincety, lusterka, grzebienie, puderniczki, maszynki solidne. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Największy wybór  
najniższe ceny

na białawy  
trykoty  
swetry  
bieliznę  
galanterię

**Paweł** 1508

## Składanowski

Toruń, St. Rynek 24  
Kredyt na asygnaty.

## Eleg. jadalnię

i pokój męski korzystnie na sprzedaż. — **Gdańsk**, Strausgasse 1 II. (8855)

## Karbolina

do drzew owocowych, skuteczna. — Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

## Jadalnie Syplalnie

solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)

## BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

## GABINETY

jadalnie, syplalnie, tapczany, kuchnie

poleca 847

**T. Kasproicz**

Toruń, Prosta 5

## CHCESZ aby całe Pomorze wiedziało.

## ŻE CHCESZ

sprzedać, kupić, znaleźć pracę.

mieszkanie,  
pracownika

DAJ

## drobne ogłoszenie

### Sprzedam

natychmiast dobrze utrzymane pianino. Toruń, ul. Targowa 3, m. 5. (2041)

## w „Gazecie Pomorskiej”

Żądacie w naszych oddziałach i przedstawicielstwach bonów na szóste premiowe ogłoszenie darmo

**Na bale**  
z piękną fryzurą  
wykonaną  
w Zakładzie  
Fryzjerskim  
ul. Bydgoska 58.

## RYNEK PRACY

### Przychodnia

może się zgłosić od zaraz. Bydgoszcz, Hetmańska 28 m. 3. (5925)

### Służąca

uczciwa, czysta, z znajomością gotowania, potrzebna od 15. I lub później. Zgłoszenia pod nr. 8853 do „Gazety Gdańskiej”. (8853)

## ZARZĄD MIEJSKI W STAROGARDZIE

ogłasza konkurs

na stanowisko księzkowego przedsiębiorstw miejskich: gazowni, zakł. elektrycznego oraz wodociągów i kanalizacji.

Od kandydata wymagane jest posiadanie obywatelstwa polskiego, odpowiednich kwalifikacji zawodowych (ukończenie kursów, urządzanych przez instytucję samorządową dla tej grupy pracowników. szkoła handlowa itp.) oraz co najmniej 3-letniej praktyki buchalteryjnej w przedsiębiorstwach samorządowych.

Uposażenie według X-IX grupy pragmatyki dla pracowników samorządowych.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem należy nadsyłać do dnia 25 stycznia br. Posada wakuje od dnia 1 lutego br.

Zgłoszenia nie uwzględnione pozostawia się bez odpowiedzi, a dokumenty zwraca się na żądanie. L. dz. I-2a-568/39.

Starogard, dnia 9 stycznia 1939 r.

Burmistrz: (—) Felski

(2292)

**PROSZKI**  
MIGRENO-NERVOSIN

**KOCUTEK**

GASECKIEGO

GRYPY, PRZEBIECIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT

ŁADUNEK PROSZKÓW TYTUŁU W HIGIENICZNYCH TORBACH

## FUTRA

oraz wszelkie prace kuśnierskie  
wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

## Fr. Przybylski

5820  
dypl. mistrz kuśnierski  
Bydgoszcz, Mostowa 3  
Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku

## NAJLEPSZE

## OKULARY

poleca

## OSKAR MEYER

właściciel JASIŃSKA i ZELLER  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.  
Najstarszy zakład optyczny na mieśc.

tylko **KREM HALINA**  
Nr. 1  
NACIĄTA W PAŁDZIERZKIEGO  
USUNO zmarszczki  
PIĘKNI PANY

## Krem HALINA

Nr. 2

usuwa zmarszczki  
idealnie pielęgnuje  
cerę. 8553

## Reklama dźwignią handlu!

### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższej.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 310 miesięcznie  
dawkami książkowymi 2,90  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20  
Z odbiorem w administracji 2,00  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —  
tylko w gdańskich gdańskich. 4,00  
Zagranicą  
W razie wypadków spowodowanych alją wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Głównym Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

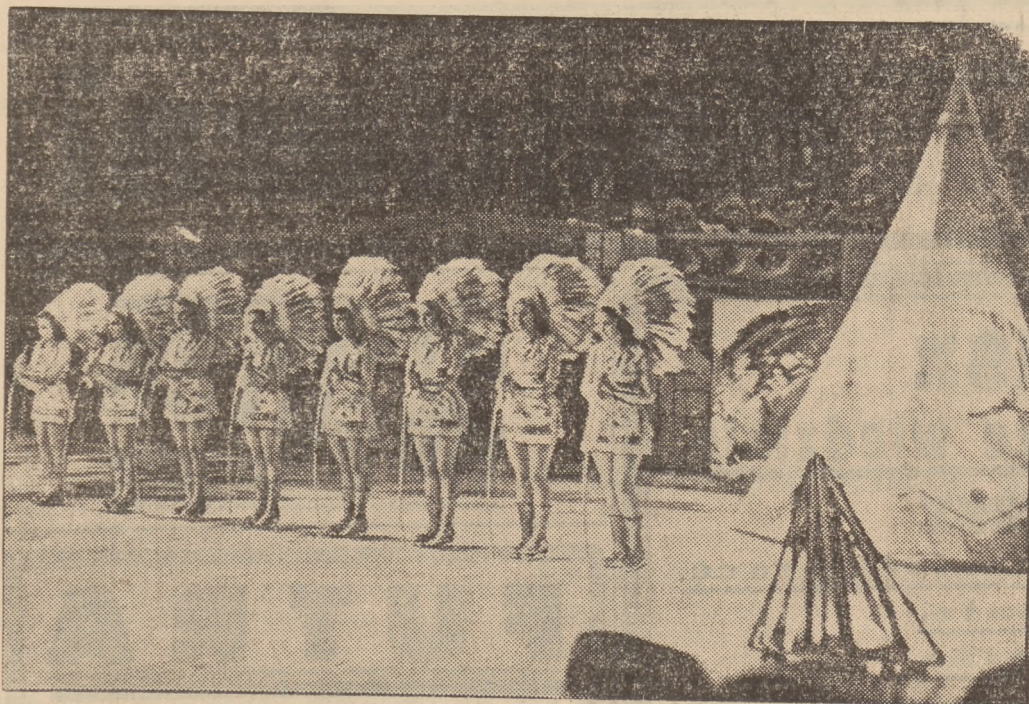
## 35 generałów chińskich za dalszą wojnę z Japonią

LONDYN. 35 generałów chińskich wysłało telegram holdowniczy do marszałka Ciang-Kai-Szeka. Wyrażając swą gotowość do dalszego prowadzenia wojny z Japonią, generałowie chińscy ostro potępiają b. wiceprezesa Kuomintangu Wang-Czing-Weja, wykluczonego z partii narodowej za usiłowanie pośredniczenia w konflikcie japońsko - chińskim.

### Premier — chirurg

Rzadko zdarza się, ażeby jeden mąż stanu rozprawał drugiemu brzuch i to za zgodą tego drugiego. O wypadku takim donoszą z Johannesburga, gdzie premier Rodezji Huggins z zawodu chirurg zoperował na ślepą kiszkę gubernatora północnej Rodezji sir Harolda Xittermaster. Operacja miała pomyślny wynik. Jest to już druga z rzędu operacja, przeprowadzona przez prem. Higginsa od czasu objęcia przez niego steru rządów w Rodezji: ubiegłej jesieni operował on gubernatora południowej Rodezji sir Herberta Stanleya również na ślepą kiskę.

### Obóz Indian na ...łodzie



W nowojorskim Madison Square Garden podczas wielkiego widowiska na sztucznym lodowisku zbudowano cały obóz indiański na lodzie, a balet na łyżwach wystąpił w oryginalnych kostiumach czerwonskórych.

## Największy młot stalowy świata zmontowany będzie pod Birmingham

Największy młot stalowy świata zmontowany będzie niedługo w Reeditch pod Birmingham. Młot ten nie jest jednak produktem angielskiego przemysłu stalowego, lecz dostarczony został przez Stany Zjednoczone.

Waga jego wynosi 465 ton. Transport z Londynu do Reeditch połączony będzie jednak z poważnymi trudnościami, mimo, że młot da się rozobrać na części. Nawet części składowe pod względem wagi jak i wymiarów nie odpowiadają

bowiem maksymalnym normom ustalonym dla ruchu kolejowego. W tym stanie rzeczy władze kolejowe noszą się z zamiarem przetransportowania olbrzymiego młotu podczas jednej z następnych niedziel, które są dniami względnie słabego ruchu kolejowego, gdyż nie obejdzie się z pewnością bez zarządzenia na trasie Londyn—Birmingham ruchu jednokierunkowego dla wykluczenia ewentualnych nieszczęśliwych wypadków.

## Czy ryby także chorują na morską chorobę?

Pytanie to gotów niejednen z czytelników uważać za dowcip. Niedawno jednak podczas większego transportu żywych ryb z wysp Galapagos do Nowego Jorku, gdzie miały być umieszczone w tamtejszym akwarium, poczyniono ciekawe spostrzeżenie, że ryby także ulegają morskiej chorobie. Zau-

ważono u nich wyraźne objawy tej choroby, takie same jak u człowieka i innych zwierząt. Gdy sprawę bliżej rozpatrzeć, nie wyda się ona tak bardzo dziwna, jakby się здаwało. Już dawniej stwierdzono objawy morskiej choroby u fok podczas dłuższych podróży morskich, u fok, dla których przecież morze jest właściwym żywiołem. Jest więc zasadnicza różnica, czy zwierzę pławi się samo. własnymi ruchami, w płynnym żywiole, pozwalając unosić się fali, ale i panując nad nią, czy też wbrew swej woli narażone jest na przechyły i kołysanie statku, wobec których jest bezradne. Zresztą



Pierwsze spotkanie z krzywym zwierciadłem

także człowiek pływający w morzu podczas silnej fali nie choruje na morską chorobę, a ryby podczas fali chronią się do zacisznych głębin. Morską chorobą tłumaczą się niewątpliwie duże straty cennych ryb zamorskich dla akwariów europejskich podczas transportów morskich. (y)

## Międzynarodowy „niebieski ptak” skazany na 5 lat więzienia

Przed sądem okręgowym w Łodzi opowiadał 24-letni Zygmunt Reiner, międzynarodowy niebieski ptak, legitymujący się nazwiskami Wilhelma Reinerja, Willy Grinfelda oraz znany pod pseudonimem Robin Hood. Reiner, z zawodu tancerz kabaretowy, wyzyskując swą nieprzeciętną urodę, w wielu stolicach wyłudzał od naiwnych dziewcząt poważ-

ne sumy pieniężne. W zeszłym roku przybył on do Łodzi, gdzie również wyłudził od szeregu dziewcząt poważne kwoty. Gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami, zbiegł do Stanisławowa, gdzie ścigany listami gończymi został ujęty i przesłany do Łodzi. W wyniku rozprawy sąd okręgowy w Łodzi skazał Zygmunta Reinerja na 5 lat więzienia.

## Lisy przyprawiły farmera o bankructwo

W Wansford w hrabstwie Northampton, lisy zniszczyły doszczętnie nowocześnie prowadzoną hodowlę drobiu. Farma położona była niedaleko lasu. Lisy wybudowały od swej nory podziemny ganek prosto do kurnika. Farmer zaniepokojony masowym znikaniem kur, sprowadził specjalnie tresowane psy do pil-

nowania swego dobytku. Nic to jednak nie pomogło — dopiero przy wybielaniu kurnika znaleziono podziemne przejście, kędy zmyślni rabusie leśni zakradali się do kur. W ciągu dwóch miesięcy farmer stracił wszystkie rasowe kury w ilości 500 sztuk.

RYSZARD BRAUN

39

# Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Czy pani pozwoli, że na chwilę wpadnę do biura i rozpytam urzędników. Chciałabym zbadać zagadkę tego nieoczekiwanego samobójstwa.

— Oni nic nie wiedzą. Nikogo wtedy w biurze nie było, nawet woźnego. A współnik wyjechał w tym czasie do Katowic.

— Pomimo to zajdę do biura. Dużo bym dała, żeby wykryć tajemnicę.

— Czyżby pani przypuszczała, że to nie było samobójstwo?

— Nie. Tego nie podejrzewam. Tym bardziej, że przed kilku miesiącami Marian nosił się z zamiarem samobójczym.

— Skąd pani wie?

— Od Janki, która znalazła w kieszeni jego starego pałta przed dwoma miesiącami buteleczkę z trucizną.

— Co pani mówi! Ależ to okropne! Nigdy bym go o to nie posądziła.

— Dawniej to było zrozumiałe, droga pani. Cieżkie warunki finansowe mogły tłumaczyć wiele, ale teraz...

— Teraz?

— Teraz ten rozpaczliwy krok jest dla mnie zagadką, którą muszę rozwiązać.

— Może się to pani uda, droga panno Lodo, wobec pani wielkich zdolności śledczych. Do widzenia, kochanie.

— Do widzenia pani.

— A jutro oczekujemy na panią o drugiej, proszę pamiętać.

Za chwilę Loda wchodziła do biura, witając się z dyrektorem i jego sekretarką.

— Przepraszam, czym mogę pani służyć? —

pytał tęgi mężczyzna wydobywając z trudem swoją wielką postać z głębi fotelu.

— Jestem osobistą znajomą państwa Waksów, a zarazem agentką tajnej policji. Chciałabym zadać państwu kilka pytań.

— Proszę. Jesteśmy na pani usługi.

— Czy maszyna do pisania jest zreperowana?

— Tak. Przedwczoraj.

— Nie rozumiem. Więc przed dwoma tygodniami, kiedy się to nieszczęście stało, była jeszcze zepsuta? Wciąż zepsuta?

— Tak. Pan Waks nie spieszył jakoś z reparaacją, a tymczasem do lokalu zakradł się złodziej i skradł maszynę.

— Mówi pan, że skradł maszynę? — powtórzyła Loda. — I kiedyż to się stało?

— Nie wiem. Byłem wtedy w Katowicach.

— Czy mogłabym pana dyrektora prosić o wezwanie woźnego?

— Służę pani.

Za chwilę, na głos dzwonka zjawił się służący.

— W jakim dniu skradziono maszynę?

— A pewnie będzie na jakie trzy dni przed śmiercią nieboszczyka pana Waks. Właśnie tego dnia starsza pani z siostrą młodej pani przyjechały ze dworca i jadły śniadanie, kiedy narobiliśmy krzyku.

— Ach, tak. A czy policja była o tej kradzieży zawiadomiona?

— Była, i bardzo prędko maszynę odszukała. Coś w kilka dni. Ludzie, pracujący przy moście ją znaleźli.

— Jak to znaleźli? Gdzież ona była?

— Schowana. Ukryta przez złodzieja pod przesłaniami, czy gdzieś tam, na tej szosie, co to idzie z Krakowa do Wieliczki.

— I zwrócono maszynę?

— Nie tak zaraz. Bo właśnie to nieszczęście z panem się stało i nikt głowy w biurze nie miał myśleć o posyłaniu na policję.

— A więc maszynę przywieziono do biura dokładnie kiedy?

— Pozwoli pani, że na to pytanie ja odpowiem — wtrąciła się panienska w granatowej sukience w białe groszki. — Pan dyrektor zaproponował mi przed dziesięciu dniami objęcie posady sekretarki. Ponieważ brak maszyny bardzo się dawał odczuć w biurze, więc pojechałam na policję

z upoważnieniem, odebrałam Remingtona i po drodze wstąpiłam do firmy „Lux“, aby oczyścić ją, dała nową taśmę i poprawiła wadliwe funkcjonowanie jednej z liter. Przedwczoraj firma „Lux“ zreperowaną maszynę odesłała. Mogę pani przedstawić rachunek.

— O, nie... Dziękuję pani. To nie jest ważne. Niestety, w ogóle informacje państwa nie rzuciły najmniejszego światła na sprawę.

— Tak i ja sądzę — uśmiechnął się ironicznie dyrektor. — Złodziej nie był zabójcą. Marian jeszcze trzy dni żył po tej kradzieży i upewniam panią, że się zabił własnoręcznie, co stwierdził z całą pewnością sędzia śledczy w towarzystwie lekarza urzędowego.

— Nie miałam tego na myśli. Żegnaj pana dyrektora. Do widzenia pani.

Loda, wychodząc spostrzegła porozumiewawcze, pełne ironii spojrzenia i, podrażniona, wybiegła do przedpokoju, zatraskując zbyt energicznie drzwi za sobą.

W krakowskim Urzędzie Śledczym przywitała agentkę z Warszawy z wielkim uznaniem. Wyśledzenie złodzieja biżuterii i zmuszenie go do zwrotu tejże, rozślawiło imię Kamińskiej, jako osoby, obdarzonej nieprzeciętnymi zdolnościami i kolosalną odwagą. Przy tym dziewczyna była prześliczna i wywiadowcy z przyjemnością mogli na nią patrzeć.

W sprawie samobójczej śmierci Mariana Waks udzielono jej ścisłych informacji, potwierdzających niebicie, że człowiek ten bezwzględnie sam sobie odebrał życie, w łazience, w dniu ósmym maja. Co zaś do maszyny do pisania, skradzionej z mieszkania tegoż Mariana Waks, to sprawa przedstawiała się jeszcze prościej. Dnia piątego maja zawiadomił urzędnik firmy „Marian Waks“ o kradzieży maszyny Remington. A już w trzy dni po tym, właśnie dnia ósmego maja rano zgłosili się do policji śledczej robotnicy drogowi, Błażej Ścibło i Antoni Madej, z maszyną, którą znaleźli ukrytą w grotcie skalnej, gdzieś obok reperowanego mostu. Poza tym donosili, że Jadwiga Kalamowa, ze wsi Kaczyniec, późnym wieczorem wracała z targu wozem do domu i natrafiła obok mostu na człowieka, który zapewne był złodziejem.

(Ciąg dalszy nastąpi)